

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź,
Środa
3 grudnia
1947 r.

Rok III
Nr 331
(881)

SZTURM POLICJI NA ELEKTROWNIE PARYSKIE

Wojsko nie chce strzelać do robotników

Sytuacja w całej Francji napięta

PARYŻ, 2.12. (PAP). Po 24-godzinnej burzliwej debacie, Rada Republiki przyjęła 209 głosami przeciwko 84 projekt ustawy antystrajkowej Schumana, upoważniającej rząd do powołania pod broń i oddania do dyspozycji ministra spraw wewnętrznych 80 tysięcy rezerwistów.

PARYŻ, 2.12. (PAP). Niezależnie od wniesienia projektu antystrajkowej ustawy do Zgromadzenia Narodowego, rząd Schumana przystąpił do szeroko zakrojonej akcji policyjnej, zmierzającej do złamania strajków pod pretekstem tzw. „ochrony wolności pracy”. Strajkujący stawiali opór siłom policyjnym, w wyniku czego doszło do szeregu zniszczeń. Operacje policyjne zostały przeprowadzone na dwóch odcinkach: opanowania elektrowni w okręgu paryskim oraz usuwania strajkujących z niektórych kopalń węgla w zagłębiu Nord i Pas de Calais.

paryskim pozwoliło władzom na uruchomienie metra. Akcja policyjna w północnym zagłębiu węglowym zakończyła się niepowodzeniem, chociaż w operacjach wzięły udział oddziały wojskowe. W wielu miejscowościach robotnicy strajkują (dalszy ciąg na str. 2)

Skończyć z bezplanowością

Chyba najbardziej pocieszającym objawem naszej żywotności i postępów gospodarki jest niezwykle wzmożenie budownictwa w miastach i wsiach.

Budujemy fabryki, budujemy gmachy urzędowe, budujemy coraz więcej, chociaż ciągle jeszcze za mało w stosunku do potrzeb — domów mieszkalnych.

Miasta nasze są widomym znakiem naszych sukcesów. Pięknie odbudowuje się Poznań, ruszyło budownictwo na Wybrzeżu, Warszawa, najbardziej zniszczone miasto w Europie, rosnącymi piętami gmachów, manifestuje swoje odrodzenie.

Zyjemy w okresie gospodarki planowej, obejmującej wszystkie najważniejsze dziedziny życia gospodarczego. Wydawać by się mogło, iż tak kluczowa gałąź gospodarki narodowej, jak budownictwo, musi być najbardziej rygorystycznie poddana dyscyplinie planu, jeśli chodzi oczywiście o sektor państwowy.

Zdawało by się, lecz fakty mówią inaczej. Mimo upływu przeszło 2 lat po wojnie, wciąż jeszcze zarówno urzędy, jak i przedsiębiorstwa państwowe oraz spółdzielnie, przeprowadzają roboty budowlane bezplanowo, to znaczy, nie posiadając ani zezwolenia odnośnych władz, ani, co za tym idzie, kredytów.

Jest to zjawisko szkodliwe. Przede wszystkim tego rodzaju budownictwo z natury rzeczy odbywa się na rachunek wpływów, przeznaczonych na inne cele. Wydawało by się, że nie ma to znaczenia, skoro coś się buduje. Jest to jednak złudzenie. W istocie rzeczy budżety przedsiębiorstw państwowych, czy poszczególnych urzędów nie stanowią oderwanych samowystarczających kategorii, lecz łączą się razem w jeden budżet państwowy. Zużycie środków na jednym odcinku powoduje wyrwę w innym miejscu. Wiemy aż nadto dobrze, iż środków tych nie mamy za dużo. Musimy więc zachować kolejność i stopniowanie celów, tak aby najważniejsze objawy, niezbędne dla gospodarki krajowej miały pierwszeństwo przed obiektami, może również potrzebnymi, nie mającymi jednak tak wielkiego znaczenia.

Próby bezplanowego budownictwa podrywają plan gospodarczy, a gdyby się miały stać zjawiskiem masowym, mogą narazić na szwank wykonanie planu inwestycyjnego. Ponadto budowie bezplanowej, nie mającej przyznanego kredytów, znajdują się ciągle w niebezpieczeństwie przerwania prac z braku środków. Fakty takie powodują w praktyce zamrożenie poważnych kapitałów, aż do chwili uruchomienia kredytów, co może trwać dość długo.

Według wszelkich przewidywań przyszły sezon budowlany pozwoli nam na jeszcze większe rozmach. Należy wobec tego wzmożyć kontrolę nad budownictwem, aby wprowadzić ścisłą planowość w tej dziedzinie, a co za tym idzie, osiągnąć większe korzyści dla gospodarki narodowej.

W nocy z poniedziałku na wtorek oddziały gwardii ruchomej (zmotoryzowane oddziały policji) zajęły elektrownie w Vitry. Strajkujący przywitani policję strumieniami wody z hydrantów przeciwpożarowych. Wobec niemożności sforsowania bramy, policja musiała przedostawać się do fabryki przy pomocy drabin, przystawionych do muru. Około 40 robotników bronili się przez godzinę przeciwko atakom policji.

W Saint-Ouen wobec oporu strajkujących policja dostała się do elektrowni po wybuchu otworów w murze. Przy zdobywaniu elektrowni w Saint-Denis policja zrobiła użytek z broni palnej, raniąc wielu robotników.

Opanowanie elektrowni w okręgu

Górnicy przekroczyli plan

— W listopadzie wydobyli 5.421.359 ton węgla

Zjednoczenie bytomskie na pierwszym miejscu

W ciągu 24 dni roboczych w listopadzie 1947 r. polski przemysł węglowy wykonał plan państwowy, przekraczając go o 8,2 proc. Plan na miesiąc listopad br., przewidywał 5.010.240 t. wydobyć, wydobyto zaś 5.421.359 t.

Czołowe miejsca zajęły następujące zjednoczenia: bytomskie — 521.248 ton (116,1 proc.), rudzkie — 663.025 ton (115,1 proc.), chorzowskie — 615.356 ton (111,2 proc.), gliwickie — 576.131 ton (109,1 proc.), dąbrowskie — 899.760 ton (108,7 proc.), rybnickie — 513.138 ton (107,4 proc.), zabrzańskie — 567.175 ton (107,4 proc.), katowickie — 578.691 ton (107,2 proc.).

Przebieg dnia wydajność na jednego robotnika wyniosła: dla Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego 1.212 kg, dla całego przemysłu węglowego 1.166 kg.

Najwyższą wydajność osiągnęło zjednoczenie chorzowskie 1.382 kg. Plan załadunku wykonano w 95,6 proc.

Minister Bidault przybył do Francji



PARYŻ, 2.12. (PAP). We wtorek rano przybył drogą morską do Hawru minister spraw zagranicznych Bidault, który przerwał swój pobyt na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie, by udać się do Paryża w związku z sytuacją w Francji.

Bitwa w centrum Jerozolimy

Arabowie protestują przeciw podziałowi Palestyny

JEROZOLIMA, 2.12. (PAP). — W całej Palestynie Arabowie przystąpili we wtorek do 3-dniowego strajku protestacyjnego. Środki transportowe, obsługiwane przez Arabów, są nieczynne. Wszystkie urzędy, sklepy, restauracje i kawiarnie arabskie będą zamknięte w ciągu najbliższych 72 godzin. Urzędnicy poczty i inni urzędnicy Arabowie, zatrudnieni przez rząd palestyński, pozostali jednak na swych stanowiskach.

We wtorek rano w centrum Jerozolimy, w pobliżu biur agencji Reutersa, między policją a demonstrującymi Arabami rozegrała się prawdziwa bitwa. Samochody pancerne policji zatarasowały ulicę, a kule odbijały się od murów pobliskich domów. Policji udało się uspokoić wzburzony tłum, który jednak uporczywie nie chciał oczyścić jednej z głównych ulic.

Tłum Arabów usiłował dobrać do kwatery głównej brytyjskich władz cywilnych i wojskowych w hotelu

Króla Dawida. Wojsko zatarasowało dostęp do hotelu samochodami ciężarowymi i przygotowało się do odparcia ewentualnego ataku.

LONDYN, 2.12. (PAP). Jak donoszą z Kairu, premier egipski No-

kraszni Pasza oświadczył w parlamencie, że Egipt „zignoruje” podział Palestyny i podejmie „wszelkie możliwe kroki” w celu zachowania Palestyny jako zjednoczonego państwa arabskiego.

Głos naszych przyjaciół w Anglii

— „Zachodnie granice Polski powinny pozostać w obecnym stanie”

LONDYN, 2.12. (PAP). „W chwili, gdy toczą się rozmowy czterech ministrów nad sprawą odbudowy polkoju, zebrani tu mieszkający Londynu oświadczają, że zachodnie granice Polski powinny pozostać w obecnym stanie” — tak brzmi tekst rezolucji, uchwalonej wczoraj jednogłośnie na parotysięcznym zebraniu publicznym

w londyńskim Central Hallu. Tekst rezolucji przedstawił zgromadzonemu przewodniczący zebrania Frank Bowles, wiceprezes frakcji parlamentarnej Partii Pracy. Na zebraniu tym 8 posłów do parlamentu brytyjskiego, którzy niedawno zwiedzili Kraje Europy Wschodniej, zdało sprawę ze swych wrażeń

i obserwacji. Wszyscy mówcy podkreślali w swych relacjach przeżość i rozmach narodów Europy Wschodniej w walce o odbudowę ich zniszczonych krajów.

Arthur Champion zaznaczył, iż w krajach, które zwiedził panuje całkowita wolność religijna.

Posel Fred Lee podkreślił ogrom zniszczeń, jakich dokonali w Polsce hitlerowcy. „Na ziemiach Polski — oświadczył on — wznosi się pomnik barbarzyństwa faszystowskiego w postaci ruin Warszawy i pieców krematoryjnych Oświęcimia”.

Posel Zilliacus w obszernym przemówieniu przytoczył zdanie jednego z dyplomatów brytyjskich, z którym rozmawiał w czasie podróży. Dyplomata ów stwierdził: „Nowe reżimy w krajach Europy Wschodniej nie tylko że nie są zachwiane, lecz nie już ich zachwiać nie może”.

Zilliacus podkreślił, iż ustrój socjalistyczny w krajach Europy Wschodniej funkcjonuje dobrze, kraje te nie liczą na pomoc amerykańską, jakkolwiek byłaby im ona potrzebna. Przystąpiły one same do odbudowy swej gospodarki na gruncie współpracy i wymiany wzajemnej, niemniej jednak pragnęłyby one wszystkie nawiązania również stosunków handlowych z Zachodem. Zdaniem Zilliacusa, Wielka Brytania powinna dążyć do uzgodnienia swych planów gospodarczych z tymi krajami, aby uzyskać potrzebne jej surowce.

Na zebraniu postanowiono zwrócić się do rady ministrów spraw zagranicznych z apelem, podkreślającym konieczność przywrócenia przyjaźni i zaufania między narodami, których współpraca przyniosła zwycięstwo nad faszyzmem.

Tak wyglądają kulisy...

— Perfidne konszachty za plecami W. Czwórki

MOSKWA, 2.12. (API). Korespondent „Prawdy” w Rzymie donosi, że zgodnie z informacjami, jakia otrzy-

Mobilizację zarządził generał Markos

Gen. Markos wydał dekret, który powołuje do szeregu armii demokratycznej wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety, którzy: 1) pełnią służbę w oddziałach (Elas, 2) należeli do Narodowej Gwardii Oporu przeciwko Niemcom, 3) służyli w oddziałach partyzanckich ETA (intendatura).

Wszystkie osoby, podlegające mobilizacji, mają stawić się możliwie najszybciej w najbliższych oddziałach armii demokratycznej.

mał przedstawiciele prasy w Rzymie, niedługo przed rozpoczęciem konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie przedstawiciele Francji w Austrii przedłożyli rządowi austriackiemu następującą propozycję: „Jeżeli rząd austriacki uzna roszczenia Francji do odszkodowania za straty poniesione przez Francję w Austrii, rząd francuski będzie popierał interesy Austrii na sesji ministrów spraw zagranicznych”.

Według doniesień ze źródeł zazwyczaj dobrze poinformowanych rząd austriacki przyjął tę propozycję. Wkrótce po tym utworzono komisję, która obliczyła odszkodowania dla Francji w wysokości 60 milj. szylingów. Te same źródła twierdzą, że Gruber uznał roszczenia Francji, która obiecała wzamian rządowi austriackiemu, że będzie popierał interesy Austrii na konferencji ministrów spraw zagranicznych w Londynie.

Ofensywę w Epirze rozpoczęli powstańcy greccy

RZYM, 2.12. (PAP). Jak donosi rozgłoszenia greckiej armii demokratycznej, powstańcy wszczęli ofensywę na wielką skalę w Epirze. W przeciągu 2 ubiegłych dni siły armii demokratycznej posunęły się o 60 km naprzód, wyzwalając Delwinaki, główne miasto prowincji Pogoni, jak również kilkadziesiąt wiosek.

Ta sama rozgłoszenia donosi o zwycięskim zakończeniu bitwy pod górą Parnas, w odległości zaledwie 60 km od Aten.

Wojska faszystowskie usiłowały zepchnąć oddziały armii demokratycznej z pozycji czołowych, zostały jednak odparte i zmuszone do ucieczki.

Dokumenty oskarżają I. G. Farbenindustrie

Praca 7 tysięcy niewolników zapewniała akcjonariuszom grube zyski

Dzisiaj pierwszy zeznaje świadek **Zdzisław Mikołajski**, dentysta, którego przywieziono do obozu w początkach stycznia 1941 r. Świadek przydzielono do gabinetu dentystycznego, co umożliwiło mu względnie swobodne poruszanie się po obozie. Świadek widział m. in. jak pewnego razu przyprowadzono do krematorium starszego człowieka z dwoma małymi synami. Ojcu kazano rozebrać się na podwórzu, lecz ten odmówił, rozumiejąc, że czeka go śmierć. Wówczas na rozkaz oskarżonego Aumelera jeden z SS-manów rozebrał go przemocą i wprowadził wraz z ubranymi dziećmi do krematorium. Przy tych wszystkich egzekucjach obecni byli osk. Aumeler, Grabner, Gehring, Mueller i Szczurek. Osk. Gehring powiesił własnoręcznie dwie kobiety, z których jedną w przeddzień zgwałcił. Opowiadał o tym świadkowi jeden z lekarzy, którego Gehring wezwał celem zbadania, czy kobieta ta jest zdrowa.

W ostatnim momencie przed egzekucją więźniarka ta napluła osk. Gehringowi w twarz. Oskarżonego Plaggego świadek określa jako zbrodniarza i sadystę.

Zeznania świadka wprowadziły ławę oskarżonych w wielkie zdener-

wowanie. Oskarżenia starają się zdementować je, wprowadzając do oświadczeń swych zupełnie niesłowne momenty.

Następnie zeznawał świadek **Józef Paczyński**, urzędnik; do Oświęcimia został sprowadzony w czerwcu 1940 r. jednym z pierwszych transportów i przydzielono go do fryzjerni dla SS-manów, gdzie pracował do chwili likwidacji obozu. Fryzjernia była położona była naprzeciwko biura oddziału politycznego i świadek dokładnie widział, co się tam działo.

Na wniosek prokuratora **Cypriana** odczytano następnie

bliznek witaminowych. Zagraniczne siły robocze przybywają przeważnie w zupełnej zniszczonej odzieży; musi być uwzględniona konieczność zaopatrzenia ich w odzież.

Ministerstwo Rzeszy dla spraw gospodarczych w październiku 1940 r. udzieliło zasadniczego ogólnego upoważnienia, aby zakupywać wszelkie dobra, potrzebne do rozbudowy zakładów i zaopatrzenia ich personelu na belgijskim czarnym rynku w ramach istniejącej w Brukseli organizacji kontrolnej.

„Proponujemy z naciskiem — czy tamy dalej w dokumencie — aby zakładom, w Oświęcimiu udzielono generalnego upoważnienia do pokrywania ich pełnego zapotrzebowania na podstawie ofert czarnego rynku przy współudziale organów kontrolnych. Nadmieniam, że ilości, które przekraczać będą zapotrzebowanie, kierowane być mają do funduszu Rzeszy”.

Ujawienie tych dwóch dokumentów, świadczących o perfidnej polityce koncernów niemieckich, korzystających z pracy niewolniczej, wywołało na sali sądowej wielkie wrażenie.

Walter Stein b. prezydent policji w Łodzi stanął przed sądem

GDANSK (PAP). W dniu 3 grudnia r. rozpoczęło się przed Sądem Okręgowym w Gdańsku rozprawa przeciwko Oberführerowi SS **Walterowi Steinowi**, który od marca do października 1941 r. pełnił funkcję dyrektora policji w Toruniu, od listopada 1941 do listopada 1944 r. był prezydentem policji w Gdańsku, a od grudnia 1944 do kapitulacji Niemiec w Łodzi.

Stein odpowiadać będzie za szereg zbrodni.

Minister Wilson wyjeżdża do Moskwy

LONDYN, 2.12 (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, brytyjski minister handlu **Harold Wilson** udaje się we środę do Moskwy, celem wznowienia rozmów w sprawie zawarcia anglo-radzieckiego układu handlowego. Minister zabawi w stolicy ZSRR prawdopodobnie tydzień, pozostawiając prowadzenie dalszych pertraktacji delegacji brytyjskiej.

Rokowania w sprawie zawarcia umowy handlowej radziecko-brytyjskiej zostały przerwane w lipcu b. r.

dwa sensacyjne dokumenty

świeżo uzyskane z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Są to odbitki fotograficzne z oryginału.

Dokument pierwszy. Jest to pismo z dnia 5 kwietnia 1944 r. skierowane do Himmlera przez **Pohla** i dotyczące środków ostrożności w Oświęcimiu. Pohl pisze:

„Obóz pierwszy obejmuje zwarty obóz męski w liczbie 16 tys. więźniów. Otoczony jest ogrodzeniem, które jest zabezpieczone drutem kolczastym nadawanym elektrycznością — podobnie jak we wszystkich innych obozach koncentracyjnych. Oprócz tego znajdują się tam wieże strażnicze zabezpieczone karabinami maszynowymi.

Obóz drugi znajduje się w odległości 3 km od obozu pierwszego. W tym obozie umieszczono 15 tys. mężczyzn i 21 tys. kobiet, łącznie 36 tys. więźniów; odpada około 15 tys. niedających się do pracy.

Obóz trzeci obejmuje wszystkie zewnętrzne obozy przy przedsiębiorstwach na terenie Górnego Śląska. Istnieje mniej więcej 14 obozów zewnetrznych, w których przebywa około 15 tys. osób. Te obozy pracy są otoczone drutem kolczastym i obsadzone przez strażników. Największy obóz pracy znajduje się przy I. G. Farbenindustrie i liczy około 7 tys. więźniów. Inne zewnętrzne obozy posiadają znacznie mniejsze ilości pracowników”.

Dokument, przeznaczony dla Himmlera stwierdza dalej, że z łącznej ilości 67 tys. więźniów pracowało zaledwie 34 tys., a reszta była niezdolna do pracy na skutek wycieńczenia. Więźniów tych strzegło 2300 SS-manów oraz 650 żołnierzy — w obozach zewnętrznych.

Dokument drugi jest odbitką listu zarządu I. G. Farbenindustrie w Oświęcimiu z dnia 18 marca 1943 r. i dotyczy trudności w zaopatrzeniu tych zakładów.

Z dokumentu tego m. in. zostaje odczytane:

„Buduje się wielkie gmachy dla syntetycznych zakładów pędnych, czwartą niemiecką fabrykę Buna, a także — z polecenia dowódcy wojsk lądowych — zakłady montażowe. Znajdują się również w budowie liczne zakłady pomocnicze. Załoga budowlana i montażowa wzrosła nagle z 18 tys. sił roboczych w roku 1942, do wysokości 25 tys. sił roboczych w tym samym roku. Udział zagranicznych sił roboczych wyniósł około 80 proc. Mieszczą się oni w 400 barakach drewnianych. Woda wodociągowa i źródłana nie nadaje się do spożycia dla ludzi. Roz-

szerzenie się chorób zakaźnych, a przede wszystkim tyfusu brzusznego, plamistego i czerwonego musi być zwalczane przez szczepienia, medykamenty, a także przez przydział ta-

Dwa plany organizacji świata :

demokratyczny i imperialistyczny Pierwszy tydzień obrad W. Czwórki w oświetleniu „Prawdy”

MOSKWA, 2. 12. (PAP.). „Prawda” zamieszcza korespondencję z

Londonu, w której stwierdza, że w wyniku pierwszego tygodnia obrad konferencji ministrów spraw zagranicznych uwypuklają się dwa plany organizacji świata powojennego, Radziecki plan

PLAN POKOJU DEMOKRATYCZNEGO

i przeciwstawiany mu przez pozostałe delegacje

PLAN POKOJU IMPERIALISTYCZNEGO.

Charakteryzując stanowisko poszczególnych delegacji na sesji londyńskiej „Prawda” stwierdza, że od pierwszej chwili wyczuwa się **ISTNIENIE JAKBY ZMOWY** między przedstawicielami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. Jednakże przedstawienie stanu rzeczy w ten sposób jakoby zmowa ta automatycznie likwidowała wewnętrzne przeciwieństwa w łonie bloku anglo-amerykańskiego byłoby upraszczaniem sytuacji. Przeciwnieństwa te bowiem nie straciły na sile, a czasem nawet wyphywają na zewnątrz, np. wówczas, gdy mowa jest o Zagłębiu Ruhry.

Niemniej jednak fakty świadczą o istnieniu zawartego uprzednio porozumienia trzech mocarstw, w którym rozdzielone zostały role.

Delegacja amerykańska woli na razie zajmować się zakulisową reżyserią. Na pierwszym planie „pracują”

delegacje brytyjska i francuska, wprężone do rydwanu amerykańskiego przez tzw. plan Marshalla.

Pisząc o stanowisku ministra Bevena, „Prawda” podkreśla, że stał się on ulubieńcem konserwatywnej prasy angielskiej. Gdy Bevin wysuwał jakiegoś wniosku, różniła się one zawsze nieco od linii polityki delegacji amerykańskiej. Robi on to nieśmiało i niezdecydowanie, a przy najmniejszym zastrzeżeniu min. Marshalla — wycofuje własne pro pozycje.

„Prawda” zaznacza, że stanowisko delegacji francuskiej dowodzi często utraty resztek samodzielności rządu francuskiego wobec linii polityki amerykańskiej.

„Prawda” podkreśla, że wszelkie plany, prowadzone do pogłębienia przeciwieństw międzynarodowych, napotykać i będą napotykały na zdecydowane przeciwdziałanie ze strony sił demokratycznych wszystkich krajów. Przypominają teraz o tym bardziej niż kiedykolwiek wydarzenia we Francji i we Włoszech. Wydarzenia te rzucają cień na dyskusje w radzie ministrów spraw zagranicznych.

„Nikommu nigdy nie udało się — pisze „Prawda” — cofnąć rozwoju historycznego. Muszą się o tym przekonać ci, którzy dążą uparcie do narzucenia zniechęconemu, oddawanemu przestarzałego ładu innym narodom”.

SZTURM POLICJI na elektrownie paryskie

(dokończenie ze str. 1)

wiali zdecydowany opór policji. W **Olgues** 20 tys. górników opanowało kopalnię, usuwając policję i nielicznych lamistrajków. W **Douai** strajkujący zajęli z powrotem lokal administracji kopalni węgla. W **Béthune** policja użyła gazów łzawiących.

Zachowanie się oddziałów wojskowych było charakterystyczne. W **Bianzy** wojsko odmówiło interwencji przeciwko strajkującym. W **Marles** i **Bruay** żołnierze solidaryzowali się ze strajkującymi. Podobne wypadki zaobserwowano w innych miastach Francji, w **Montpellier** i **Saint-Etienne** podczas manifestacji strajkujących żołnierze odmówili wykonania rozkazu uderzenia na manifestantów.

NOWA ZBRODNIA FASZYSTÓW WE FRANCJI

PARYŻ, 2.12. (API). Henry Haby, sekretarz związku młodzieży, zamordował w łonie CGT, został zamor-

dowany w Dorignies-les-Douai, przez bojówkę RPF.

Henry Haby z ramienia CGT odgrywał ważną rolę w organizacji strajku na północy Francji. Jest to już czwarta zbrodnia faszystowskich bojówek w ciągu ostatnich kilku tygodni. Poprzednie ofiary: **Paul Vergnole**, **Alfred Puzuzoli** oraz **Vincent Vouland** zostali zabici w zradziecki sposób w czasie manifestacji robotniczych.

PARYŻ, 2.12. (API). W gmachu Giełdy Pracy w St. Etienne odbył się wieczór wielki wiec, w którym uczestniczyło kilka tysięcy robotników. Manifestanci udali się następnie przed gmach prefektury, pragnąc przedłożyć swe żądania. Policja uniemożliwiła im jednak wejście, usiłując rozproszyć tłum przy pomocy gazów łzawiących. Wywołało to wielkie oburzenie wśród zebranych, którzy zaczęli obrzucać gmach kamieniami. Policja wezwała na pomoc trzy wojskowe samochody pancerne, załoga ich jednak odmówiła strzelania do tłumu.

W Nicei strajk objął ponad 80 procent robotników. Życie w mieście zamarło. O godz. 10. liczni manifestanci utworzyli długą pochodę, niosąc czerwone sztandary. O godz. 10.30 strajkujący zajęli gmach głównej poczty, do którego skierowano oddziały policyjne. Postawa robotników była tak nieustępliwa, że policja zmuszona była wycofać się.

Plastycy radzą w Warszawie

Dnia 1 grudnia br. odbyło się w Warszawie w salach SARP, w obecności min. kultury i sztuki **S. Dybowski** i wicemin. **F. Widy-Wirskiego** otwarcie 3 Walnego Zjazdu Związku Polskich Artystów Plastyków, z udziałem 81 delegatów ze wszystkich okręgów związku.

Posiedzenie inauguracyjne zabrał prezes Zarządu Głównego **ZPAP F. Strymkiwicz**, po czym głos zabrał min. **Dybowski**.

Minister zaznaczył m. in., że przywiązuje wielką wagę do obecnego

konfrontacji z życiem plastycy nęsi są już gotowi do sformułowania, dotyczących nie tylko obrony swych własnych interesów, ale także — zaspokojenia potrzeb celów odbiorców sztuki.

Następnie zabrał głos sekretarz **KCZZ pos. W. Sokorski**, poruszając kwestię, jaką sztukę pokazywać należy człowiekowi pracy. — Mówca zaznaczył, iż powinna to być sztuka, w której — bez względu na to, czy inne walory formalistyczne — nie jest zagubiony człowiek.

Fałszywe drogi amerykańskiej polityki w sprawie energii atomowej

NOWY JORK 2.12 (PAP). Przewodniczący komisji energii atomowej USA — **David Lilienthal**, przemawiając onegdaj w Chicago oświadczył, że problem energii atomowej grozi poważnym niebezpieczeństwem demokracji amerykańskiej. Niebezpieczeństwo polega na tym, iż związane z tym problemem wymogi bezpieczeństwa i tajemnicy stwarzają tendencje autorytatywne i dyktatorskie, zagrażające podstawowym swobodnym obywatelskim.

Zdaniem **Lilienthala** należy temu przeciwdziałać przez dokładne informowanie narodu amerykańskiego o problemach energii atomowej. Pogląd, iż przeciętny człowiek nie może zrozumieć problemów energii atomowej i że dziedzina energii atomowej musi być objęta tajemnicą wojskową, nie ma żadnych podstaw i zwiększa tylko niebezpieczeństwo, grożące demokracji amerykańskiej.

Wystąpienie **Lilienthala** jest niezwykle charakterystyczne i wskazuje, że w USA zaczyna budzić się świadomość, że energia atomowa jest nie tylko problemem międzynarodowym, lecz również problemem, który grozi niebezpiecznymi zmianami mentalności amerykańskiej.

Wystąpienie **Lilienthala** jest niezwykle charakterystyczne i wskazuje, że w USA zaczyna budzić się świadomość, że energia atomowa jest nie tylko problemem międzynarodowym, lecz również problemem, który grozi niebezpiecznymi zmianami mentalności amerykańskiej.

W CZWARTEK, DNIA 4 GRUDNIA b. r.

PREMIERA NOWEGO FILMU AMERYKAŃSKIEJ PRODUKCJI

KINO »BAŁTYK« Narutowicza 20.

ZNAK ZORRO

KINO »WŁOKNIARZ« Zawadzka 16.

(2616)

Dnia 1 grudnia 1947 roku, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zmarła przeżywszy lat 39

S. + P.

Stanisława z Kosakowskich Szustkiewiczowa

Pogrzeb odbędzie się 4 grudnia, o godzinie 10 w Jeźwowie.

O smutnym tym obrzędzie zawiadamiają pogrzeźni w nieutulonym żalu

(2620) MAŻ, MATKA, DZIECI I RODZINA.

W dniu 29 listopada 1947 r., zginął na posterunku

S. + P.

LEONARD GLAPIŃSKI

DYREKTOR NACZELNY PANSTWOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO W BELCHATOWIE.

W przedwczorajszym Zmarłym tracimy gorliwego, obowiązkowego i oddanego sprawie rozbudowy upaństwowionego przemysłu — bojownika.

Cześć Jego Pamięci!

(4090) C. Z. P. Wł.

DYREKCJA PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO

Nasze miasto stanie się punktem węzłowym polskiej sieci energetycznej

Przed drugą wojną światową, Polska, jako kraj o słabym stosunkowo uprzemysłowieniu, posiadała szereg rozrzuconych po całym Państwie ośrodków energetycznych, obejmujących tylko regionalne potacie. Były to od siebie izolowane wyspy energetyczne, których posiadaczem był par excellence kapitał zaradczy trustów belgijsko-szwajcarsko-francuskich.

Obecne nowoczesne wymagania naszego szybko rozwijającego się przemysłu przemawiają do starych form pracy i stawiają przed nami w tej dziedzinie nowe zadania. Stoją przed nami zadanie **powiązania tych wysp w jedną całość**. Takie przeobrażenie daje możliwości wykorzystania miejscowych tanich źródeł paliwa (węgiel, torf itp.) bez potrzeby ich kosztownego transportowania, zmniejsza konieczne rezerwy maszynowe i kosztowe, zwiększając moc dyspozycyjną elektrowni, dając możliwość wielkiego wykorzystania energii dla potrzeb całego kraju.

REALIZACJA WAŻNEGO ETAPU Pierwszym etapem w kierunku stworzenia ogólnokrajowego węzła energetycznego jest wybudowanie wielkiej magistrali przemysłowej 220 KV, która została zaprojektowana przez Centralny Zarząd Energetyki i której pierwszy etap linia Śląsk-Łódź jest w końcowym stadium budowy. Po jej całkowitym zakończeniu nastąpi w ramach 3-letniego planu odbudowy Polski — drugi etap realizacji, mianowicie budowa odgałęzienia z Łodzi do Warszawy i z Łodzi do Gdyni.

W ten sposób powstanie kręgosłup węzła energetycznego Państwa. Patrząc na mapę łatwo dojść do przekonania, że **punktem węzłowym będzie Łódź**, co podniesie jeszcze więcej jej znaczenie, jako ważnego ośrodka przemysłowego.

REKORDOWE TEMPO

Linie Śląsk-Łódź wybudowała Dyrekcja Budowy ramienia Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego wprost w **rekordowym tempie**, w ciągu 8-miu miesięcy. — W warunkach ustroju kapitalistycznego potrzebna byłoby na wykonanie tej roboty 3 lat. Tylko dzięki planowej pracy, którą gwarantują warunki upaństwowionego przemysłu, można było wykonać to wielkie zadanie w tak krótkim czasie. — Złożyło się na to umiłowanie pracy, wytrwałość i poczucie obowiązku polskiego inżyniera, technika i robotnika, jak również sprężysta organizacja pracy. — Wreszcie umiejętność manewrowania i ułatwiania sobie pracy w trudnych warunkach terenowych.

W dostawach dla tej budowy odznaczają się przede wszystkim: Państwowe Przedsiębiorstwo „Mostostal” — przy dostawach i montażu słupów linii 220 KV; Zakłady Przemysłowe „Metalurgia” w Radom-

sku — przy wykonaniu przewodów stalowo-aluminiowych; Fabryki Konstrukcji Stalowych i Wagonów w Chorzowie, które wykonały ponad 60 proc. słupów żelaznych; Fabryka Izolatorów w „Zofiówce na Dolnym Śląsku”; Fabryka Izolatorów „Boguchwała”; Fabryka Armatur „Izolator” w Bielsku; Fabryka Kabli w Bydgoszczy i w Krakowie.

Budowę fundamentów wykonały: Państwowe Budownictwo Elektryczne w Krakowie i Społeczne Przedsiębiorstwo Budowlane w Łodzi. Montaż przewodów wykonują: P.B.E. — Kraków, Grupa Techniczna — Wrocław, Dolnośląskie Przedsiębiorstwo Elektryczne — Wrocław i

SPB — Katowice. **CO ZYSKA ŁÓDŹ**

Co zyska konkretnie Łódź, dzięki linii 220 KV ze Śląska?

W pierwszym okresie po ukończeniu budowy, linia będzie miała przede wszystkim charakter rezerwowego na wypadek awarii. Podstawowa moc będzie produkowana nadal Elektrownią Łódzka, a tylko w razie potrzeby będzie korzystała z pomocy elektrowni śląskiej.

Na Śląsku rozbudowuje się istniejące dotychczas elektrownie i buduje się nowe centrale. W ten sposób do końca okresu 3-letniego, objętego planem, powstanie tam **potężna baza energetyczna**, umiejscowiona

głównie w Mlechowicach. Po jej stworzeniu zmieni się charakter linii przemysłowej Śląsk-Łódź. Stanie się ono dostarczycielką podstawowej mocy dla Łodzi, przesyłając o około 40 MW. Energia wyprodukowana na Śląsku przez spalanie węgla odpadkowego, którego wielkie hałdy leżą bezużytecznie, będzie kalkulowała się znacznie taniej od produkowanej przez Elektrownię Łódzka, koleniowo zaś zostanie odciążona od zbędnego transportu węgla.

Uroczyste otwarcie linii odbędzie się w początkach grudnia r.b. Będzie to wielkie święto Energetyki Polskiej. Otwarcie linii nastąpi w Janowie k. Łodzi z udziałem najwyższych dostojników państwowych.

mgr Br. Kalwary

50-letni uczniowie w szkole

Przed reformą szkolnictwa dla dorosłych w Łodzi

W Łodzi, w 40 ośrodkach szkolenia dorosłych korzysta z nauki ponad 7.500 osób. Zakres naukania w tych szkołach jest różny, podobnie jak różny jest wiek i inteligencja uczących się.

W większości szkół różnica wieku wśród uczniów jest znaczna.

Przy jednym stole często odrabiają lekcje uczniowie 20—30, a nawet i 50-letni. Dla tak niejednorodnego elementu muszą być specjalnie dostosowane programy nauczania.

W celu zebrania materiałów dla opracowania ramowego programu kształcenia dorosłych i przedyskutowania tego zagadnienia odbyła się ostatnio w Łodzi specjalna konferencja, zorganizowana przez Kuratorium Szkolne i Wydział Oświaty Zarządu Miejskiego.

Specjalnie przybyła do Łodzi delegatka Ministerstwa Oświaty, wizytatorka Wojnarowska, zapoznała się z rozwojem ośrodków kształcenia dorosłych w okręgu łódzkim. Poddano rzeczowej krytyce dotychczasowe wyniki dokształcania dorosłych i w obszernych referatach omówiono wytyczne przygotowanej reformy.

Dotyczyć ona będzie głównie po wszechnych szkół dla dorosłych. Program ich będzie bowiem dostosowany do poziomu 8-klasowych szkół podstawowych. (j. b.)

Łódź wzrosła 25-krotnie w ciągu jednego wieku

Statystyka, chociaż operuje tylko martwymi kolumnami cyfr, może zorientować w wielu zagadnieniach życia o ile komentowana jest umiejętnie.

W r. 1821 Łódź zajmowała teren 828 hektarów. Miasto stało wówczas u progu rozwoju jako ośrodek przemysłowy. Do r. 1825 teren jego wzrósł do 1.016 ha, a do 1840 r. — do 2.205 ha. Wkroczenie Niemców w r. 1915 zastało Łódź rozbudowaną na przestrzeni 3.811 ha. W okresie od 1918 — 1939 r. obszar powiększył się do 5.875 ha.

Niemcy w czasie ostatniej okupacji włączyli w granice miasta teren bardzo rozległy, przerastający obecnie przestrzeń Wielkiej Łodzi, bo obejmujący 22.660 ha. Rok 1945 zastaje Łódź w dawnych granicach, czyli obejmująca 5.875 ha. Po włączeniu szeregu miejscowości podmiejskich w dniu 17.10. 1945 r. obszar ten wzrósł do 7.619 ha. 26.11. tegoż roku włączono dalsze tereny, tworząc tzw. Wielką Łódź, obejmującą 21.155 ha.

Stan załudnienia Łodzi po pierwszej wojnie światowej wynosił 451.974 osoby. Do r. 1939 ilość mieszkańców wzrosła do 800 tysięcy. W okresie okupacji zaznacza się stały spadek załudnienia, spowodowany wysiedleniami ludności polskiej i eksterminacją Żydów. W dniu 10.12. 1944 r. ludność Łodzi liczyła zaledwie 362.499 osób.

Paniczna ucieczka cywilnych Niemców w dniu 19 stycznia 1945 r. zmniejszyła te liczby do 300 tysięcy osób. Od tego czasu datuje się jednak stały wzrost stanu załudnienia naszego miasta. Powoduje go normalizacja stosunków powrót wysiedlonych, napływ repatriantów i war-

szawików oraz przyrost naturalny. 1.7. 45 r. mieliśmy już 410 tys. ludności w styczniu 1946 r. — 502.527, a 1. 1. 1947 r. — 551.653 osoby.

Stały wzrost trwa nadal, przy czym stan ludności zwiększa się co miesiąc przeciętnie o 16.000 osób. (o.)

Istnieją tylko na papierze i nic nie robią

Skończyć z działalnością według „widzimisie,”

Sprawa komitetów domowych, choć „wałkowana od pierwszych niemal dni po wyzwoleniu, należy wciąż jeszcze do nieuregulowanych. Komitety te powstały zrazu jako sekcja przy Łódz. Rodz. Radiowej i w tym charakterze nie mogły sprostać nawałowi obowiązków, jakie narzuciło im życie.

Działalność komitetów domowych powinna bowiem być bardzo szeroka. Okres powojenny, konieczność najszybszych remontów, stwarzająca całe mnóstwo problemów do rozwiązania.

W ciągu trzyletniego okresu komitety, które powstały przy większości domów łódzkich, działały bardzo nierówno i niejednolicie. W niektórych nieruchomościach w skład komitetu weszli ludzie energiczni, którzy potrafiłi na stanowisku swym niejedno przeprowadzić, dokonać na praw i remontów. W innych domach komitety istnieją tylko „de nomine” i nic nie robią.

W każdym bądź razie łączność między poszczególnymi komitetami, a sekcją przy Łódzkiej Rodzinie

Radiowej, która miała być przecież ich władzą zwierzchnią, nie istniała w ogóle. Powodowało to całkowitą dowolność w działalności komitetów domowych.

Stan chaosu na tym odcinku życia miasta zainteresowała Miejską Radę Narodową. Komisja regulaminowo-prawna MRN doszła do wniosku, że komitety nie spełniają swego zadania z braku instrukcji, która by jednolicie regulowała ich kompetencje. Wobec tego komisja opracowała odpowiednią instrukcję w celu usprawnienia działalności komitetów domowych.

Instrukcja przewiduje m. in., że komitety winny istnieć przy wszystkich domach mieszkalnych, posiadających więcej niż 5 mieszkań. Komitet składa się z przewodniczącego i 2 członków, wybranych przez wszystkich lokatorów. Raz na rok zbiera się na ogólne zebranie lokatorów, na którym przewodniczący powinien najstarszy wiekiem mieszkałec domu.

Instancją nadrzędną nad komitetami domowymi byłby w myśl

Nieważne podpisy

Kilkanaście tysięcy warszawiaków przebywających obecnie w Łodzi zainteresuje się niewątpliwie tą sprawą, bo mimo, iż dotyczy ona stonków warszawskich, jest niezmiernie charakterystyczna — i paląca dla „łódzkich warszawiaków”.

Wszystkie akta, dotyczące grobów na Cmentarzu Powązkowskim zostały w czasie wojny spalone. Obecnie Zarząd Cmentarza postanowił to dość zagmatwane i w wielu wypadkach niejasne sprawy własności uregulować przy pomocy specjalnych formularzy, które rodzina zmarłych winna złożyć do pewnego oznaczonego terminu.

Pomieważ termin dobiega końca, wielu warszawiaków przebywających w prowincji, przyjechało do stolicy, aby te sprawy załatwić. I tu zaczęły się trudności.

Przed wszystkim na wypełnionych formularzach potrzebne są dwa uwierzytelnione podpisy. Nikt nie kwestionuje słuszności tego zarządzenia, ale po co dodatkowe wymagania, jakie stawia Zarząd Cmentarza.

Oto konkretny charakterystyczny wypadek. Jedną z moich znajomych udając się do Warszawy poprosiła o podpis na takim formularzu mnie i jedną z koleżanek - dziennikarek. Podpisałyśmy, biorąc na siebie pełną „odpowiedzialność”. Jedną z najpoważniejszych instytucji łódzkich podpisy te uwierzytelniła. Znajoma moja pojechała na Powązki, straciła wiele czasu, sporo pieniędzy i zdrowia i wróciła — nic nie załatwiwszy.

Dlaczego? Bo dla Zarządu Cmentarza Powązkowskiego podpisy te nic nie znaczą.

Muszą podpisać urzędnicy państwowi, a instytucja państwowa poświadczyć...

Fakt ten podajemy do wiadomości wszystkich zainteresowanych, aby zoszczędzić im niepotrzebnej jazdy do Warszawy i zdenerwowania.

Mamy też nadzieję, że słowa te dotrą do Zarządu Cmentarza w Warszawie i trafią do czyjśgół przekonań. Nie ma przecież powodu, dla którego — w podobnych wypadkach — instytucja społeczna nie miałaby być stawiana na równi z instytucjami państwowymi.

No, a poza tym podobne traktowanie interesantów również wymagałoby interwencji władz zwierzchnich.

LUTECKI

Kobiety i „ryba”

Zakończenie kursu „dorszowego” w Łodzi

Ministerstwo Pracy i Op. Społ. czyni duże wysiłki celem zatrudnienia kobiet nie posiadających żadnych kwalifikacji zawodowych. Wyniki te przybierają różne formy. Jedną z nich jest tworzenie spółdzielni pracy. W ostatnim kwartale ministerstwo przeznaczyło na ten cel tylko... 150 mil. zł.

Pieniędźmi tymi dysponuje Centralne Zjednoczenie Spółdz. Przemysłowych, które inicjuje i finansuje nowopowstałe spółdzielnie tego typu.

Ostatnio pod auspicjami Centr. Zjedn. Spółdz. Przem. powstała w Łodzi spółdzielnia pracy „Ryba”. Na leżą do niej same kobiety. Zamierzają one przygotowywać potrawy rybne, szczególnie z dorsza i dostarczać je stołówkom, jadłodajniom itp. a także sprzedawać detalnie w własnym sklepie. Dzielne organizatorki są pełne optymizmu i wiary, że przedsięwzięcie się uda.

Ze potrawy z dorsza dobrze przyrządzone mogą być świetne w smaku, dowiódł pokaz, urządzony onegdaj przez członkinie „Ryby” w lokalu Ligi Kobiet na zakończenie 2-tygodniowego specjalnego kursu. Potrawy rybne odznaczały się wytrawnym smakiem, zwłaszcza „flaczki z pupetami”.

Kierowniczką kursu była wytrawna znawczyni kulinarnych spraw rybnych, Maria Godlewska, instruktorka Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Tu znajdziecie troskliwą opiekę

1.500 kobiet z dziećmi odwiedza miesięcznie Izbę Dworcową Ligi Kobiet na stacji Kaliskiej

„Jechałam z miasteczka K. do Piotrkowa Trybunańskiego z 4-letnią córeczką. Mała była bardzo zmęczona 12-godzinna podróżą. Na stacji Łódź-Kaliska numerowo zaprowadził nas do Izby Dworcowej dla Matki i Dziecka. Byłam niezwykle miłe zaskoczona. Po ciemnym zimnym wagonie w Izbie Dworcowej Ligi Kobiet poczułyśmy się jak w bajce. Dziecko ograżało się, odpoczęło i dostało gorącej kawy. Jestem z całym uznaniem dla tej instytucji i życzę jej dalszego pomyślnego rozwoju”.

H. M. NAUCZYCIELKA Z PIOTRKOWA”.

Te słowa wpięła do książki „Uwag podróźnych” w Izbie Dworcowej w Łodzi jedna z matek, która wraz z dzieckiem znalazła tam miłe i troskliwe przyjęcie.

Owa izba mieści się na stacji Łódź - Kaliska w końcu peronu w drewnianym baraku. Dwa niewielkie, białe malowane pokoiki, wyfroterowana ślińska podłoga i jasne mebelki sprawiają niezwykle miłe wrażenie. Od pieca płynie fala ciepłego powietrza.

Rozmawiam właśnie z dyżurną siostrą, kiedy z szumem i świstem wjeżdża na stację pociąg. Peron się ożywia... Dolatuje gwar rozmów i nawoływań...

Po chwili drzwi się otwierają i do izby wchodzi kobieta z niewielką walizką, prowadząc za rękę małą dziewczynkę. Dziecko płacze, jest zmęczone i niewyspane. Siostra wstaje. Króciutkie for-

malności. Kobieta i dziecko ciekawie rozglądają się dookoła.

— Proszę niech pani się rozgości — zachęca uprzejmie siostra. Matka uśmiecha się z wdzięcznością i zdejmując małej płaszczyk i kapturek, na kuchence elektrycznej grzeje się już kawa. Po chwili matka z dzieckiem posilają się.

Powracamy do przerwanej rozmowy.

— Do Izby przyjmowane są kobiety z dziećmi w wieku do 7 lat i kobiety ciężarne. Pozostawać tu mogą przez 24 godziny. Najczęściej zatrzymują się kobiety przejezdne, czekające połączenia kolejowego. Miesięcznie odwiedza Izbę przeciętnie 1500 osób. Nie-

stety, lokal jest bardzo mały. Dwa maleńkie pokoiki. W jednym z nich stoją dwa łóżeczka dziecięce i cztery duże łóżka. Niekiedy zdarza się, że w łóżkach śpią tylko dzieci, matkom zaś rozkłada się sienniki na podłodze. Dla niemowląt matki mogą tu otrzymać ciepłe mleko lub płatki owsiane.

Przybyłe przed chwilą podróżne skończyły już śniadanie. Siostra przygotowuje ciepłą wodę. Dziewczynka myje się, a po chwili leży już w czystym łóżeczku. Za chwilę mała Halinka zaśnie...

Matka i dziecko w ciepłym i czystym pomieszczeniu wypoczną przed czekającą je dalszą podróżą. (ibk)

Dziś zapaśniczy mecz Łódź-Praga

Najsilniejsi ludzie na macie

Od dwóch dni bawia w Łodzi atleci Czechosłowacji, którzy po zwycięskim meczu w Warszawie przyjechali do Łodzi żeby rozegrać jeszcze jedno spotkanie (tym razem towarzyskie) z reprezentacją Łodzi. Zaśladniczo biorąc jest to druga reprezentacja Polski, która walczyć będzie tym razem z zawodnikami Czechosłowacji, którzy wystąpią w barwach Pragi.

Mecz Łódź — Praga zapowiada się interesująco, niewątpliwie przyczyni się on w dużej mierze do spopularyzowania w naszym mieście tego pięknego sportu.

Drużyna nasza walczyć będzie w następującym składzie: Rokita, Tobiola, Kusz, Jakubowicz, Grosz, Radon, Pięta, Gliński, względnie Śliczkowski.

Czesi wystąpią zapewne w tym samym składzie co w Warszawie.

Spożycie to odbędzie się w sali YMCA o godz. 18. Sądymy, że tym razem organizacja zawodów stać będzie na znacznie wyższym poziomie niż w Warszawie i przez atletołów łódzkich dyr. Kramiec dołoży wszelkich starań, żeby mecz ten przybrał charakter zawodów między narodowych.

Sala YMCA jest niestety zbyt szczerplą na przeprowadzenie tego rodzaju poważnych zawodów, ale organizatorzy nasi mieli poważne obawy, czy hala Wimy zapewni się publicznością i dlatego zdecydowano na salę YMCA. Naszym jednak zdaniem trzeba było zawody te zorganizować w hali a frekwencja byłaby zapewniona. Niestety, już się tak stało i ci, którzy chcą oglądać dzisiejsze walki muszą wcześniej zająć miejsca na balkonach.

Dziś na zawody te ma przyjechać dyrektor PUWF i PW inż. Tadeusz Kuchar.

Czesi zapewne wystąpią w następującym składzie: Zeman, Primar,

Vasadka, Bndek, Lundak, Splttk, Hampl, Rozioc.

Rokita odniósł zwycięstwo w Warszawie. Tym razem dojdzie więc do spotkania rewanżowego. Nie znamy możliwości naszych pozostałych reprezentantów, ale wiemy, że zapewne mało oni będą ustępować tym, którzy walczyli w Warszawie.

Czesi zapewne po tym meczu ze-

chcą zaprosić naszych atletołów na zawody rewanżowe w Pradze. Bardzo dobrze się stało, że nawiązane zostały stosunki sportowe z Czechosłowacją w jeszcze jednej gałęzi sportu.

Wczoraj zawodnicy Czechosłowacji zwiedzili Łódź. Byli oni między innymi w zakładach fabrycznych Wodzowskiej Manufaktury.

Która drużyna i kiedy była mistrzem

na przestrzeni lat od 1921 do 1947 roku. Ruch-Warta 6:2



Polski. Natomiast Warta zdobyła ten zaszczytny tytuł dopiero po raz drugi.

Statystyka przedstawia się następująco:

- 1921 — Cracovia
- 1922 — Pogoń
- 1923 — Pogoń
- 1924 — Pogot
- 1925 — Pogot
- 1926 — Pogoń
- 1927 — Wisła
- 1928 — Wisła
- 1929 — Warta
- 1930 — Cracovia
- 1931 — Garbarnia
- 1932 — Cracovia
- 1933 — Ruch
- 1934 — Ruch
- 1935 — Ruch
- 1936 — Ruch
- 1937 — Cracovia
- 1938 — Ruch
- 1939 — Ruch
- 1946 — Polonia (Warszawa)
- 1947 — Warta.

Na drugim miejscu za Ruchem znajduje się Pogoń lwowska, która była 5 razy mistrzem Polski. Cracovia natomiast zdobyła mistrzostwo cztery razy.

Po wojnie pierwszym mistrzem Polski była Polonia z Warszawy, która w tym sezonie, niestety, nie potrafiła zakwalifikować się nawet do rozgrywek finałowych.

Jeżeli chodzi o poszczególne miasta, to Kraków bity rzeczywistie rekord. Tytuł mistrza Polski w Krakowie znajdował się aż 7 razy, wówczas gdy Warszawa miała tylko raz

Wyniki walk następujące:

waga musza — Amielak (V) pokonał wysoko na punkty Kałużnego (Z).

waga kogucia — Wojciechowski (V) pokonał Wolffa (Z).

waga piórkowa — Paliboda (V) otrzymał 2 punkty w.o. z powodu niedopuszczenia przez doktora Dolewki (Z).

waga lekka — Stefaniak (V) zwyciężył przez poddanie się w 2m starciu Smolucha (Z).

waga półśrednia Ratyński (V) zwyciężył na punkty Osiele (Z).

waga średnia — Gnacikowski (V) zwyciężył przez poddanie się w I-iej rundzie Lisowskiego (Z).

waga półciężka — Kubasiewicz (V) zwyciężył w I-ym starciu przez k. o. Przyrowskiego (Z).

waga ciężka Urzędowicz (V) oddał 2 punkty w.o. z powodu niedowagi.

Wyniki walk następujące:

waga musza — Amielak (V) pokonał wysoko na punkty Kałużnego (Z).

waga kogucia — Wojciechowski (V) pokonał Wolffa (Z).

waga piórkowa — Paliboda (V) otrzymał 2 punkty w.o. z powodu niedopuszczenia przez doktora Dolewki (Z).

waga lekka — Stefaniak (V) zwyciężył przez poddanie się w 2m starciu Smolucha (Z).

waga półśrednia Ratyński (V) zwyciężył na punkty Osiele (Z).

waga średnia — Gnacikowski (V) zwyciężył przez poddanie się w I-iej rundzie Lisowskiego (Z).

waga półciężka — Kubasiewicz (V) zwyciężył w I-ym starciu przez k. o. Przyrowskiego (Z).

waga ciężka Urzędowicz (V) oddał 2 punkty w.o. z powodu niedowagi.

Wyniki walk następujące:

waga musza — Amielak (V) pokonał wysoko na punkty Kałużnego (Z).

waga kogucia — Wojciechowski (V) pokonał Wolffa (Z).

waga piórkowa — Paliboda (V) otrzymał 2 punkty w.o. z powodu niedopuszczenia przez doktora Dolewki (Z).

waga lekka — Stefaniak (V) zwyciężył przez poddanie się w 2m starciu Smolucha (Z).

waga półśrednia Ratyński (V) zwyciężył na punkty Osiele (Z).

waga średnia — Gnacikowski (V) zwyciężył przez poddanie się w I-iej rundzie Lisowskiego (Z).

waga półciężka — Kubasiewicz (V) zwyciężył w I-ym starciu przez k. o. Przyrowskiego (Z).

waga ciężka Urzędowicz (V) oddał 2 punkty w.o. z powodu niedowagi.

Wyniki walk następujące:

waga musza — Amielak (V) pokonał wysoko na punkty Kałużnego (Z).

waga kogucia — Wojciechowski (V) pokonał Wolffa (Z).

waga piórkowa — Paliboda (V) otrzymał 2 punkty w.o. z powodu niedopuszczenia przez doktora Dolewki (Z).

waga lekka — Stefaniak (V) zwyciężył przez poddanie się w 2m starciu Smolucha (Z).

waga półśrednia Ratyński (V) zwyciężył na punkty Osiele (Z).

waga średnia — Gnacikowski (V) zwyciężył przez poddanie się w I-iej rundzie Lisowskiego (Z).

waga półciężka — Kubasiewicz (V) zwyciężył w I-ym starciu przez k. o. Przyrowskiego (Z).

waga ciężka Urzędowicz (V) oddał 2 punkty w.o. z powodu niedowagi.

Wyniki walk następujące:

waga musza — Amielak (V) pokonał wysoko na punkty Kałużnego (Z).

waga kogucia — Wojciechowski (V) pokonał Wolffa (Z).

waga piórkowa — Paliboda (V) otrzymał 2 punkty w.o. z powodu niedopuszczenia przez doktora Dolewki (Z).

waga lekka — Stefaniak (V) zwyciężył przez poddanie się w 2m starciu Smolucha (Z).

waga półśrednia Ratyński (V) zwyciężył na punkty Osiele (Z).

waga średnia — Gnacikowski (V) zwyciężył przez poddanie się w I-iej rundzie Lisowskiego (Z).

waga półciężka — Kubasiewicz (V) zwyciężył w I-ym starciu przez k. o. Przyrowskiego (Z).

waga ciężka Urzędowicz (V) oddał 2 punkty w.o. z powodu niedowagi.

Nowa liga na starcie

Koszykarze AZS'u warszawskiego prowadzą w tabeli

Po niedzielnych rozgrywkach drużyn piłki koszykowej sytuacja w tabelce przedstawia się następująco:

1) AZS Warszawa	1 2 41:22
2) Warta Poznań	1 2 34:30
3) Wisła Kraków	1 2 36:33
4) YMCA Łódź	1 2 35:34
5) TUR Łódź	1 0 34:35
6) AZS Kraków	1 0 33:36
7) KKS Poznań	1 0 30:34
8) Znicz Pruszków	1 0 22:41
9) YMCA Gdańsk	0 0 0:0

Na pierwszym miejscu znajduje się AZS Warszawa, który odniósł zwycięstwo nad zespołem z Pruszkowa

w najwyższym stosunku punktów i dlatego wysunął się na razie na pierwsze miejsce.

Różnica między Wartą, Wisłą i YMCA jest minimalna. Wystarczy dobrze przypatrzeć się tabelce, żeby przekonać się o tym, że o kolejności pierwszej tej tabelki zdecydowały dwa punkty. Nie znamy jeszcze możliwości drużyny z Gdańska, która dopiero teraz rozegra swój pierwszy mecz z YMCA z Łodzi.

Rozgrywki o mistrzostwo piłki koszykowej Polski absorbować nas będą przez dłuższy okres czasu.

W najbliższą niedzielę odbędzie się następujące spotkanie: Wisła — TUR Łódź, YMCA Gdańsk — YMCA Łódź, Warta — Znicz Warszawa.

Jeżeli YMCA z Łodzi potrafi odnieść zwycięstwo w Gdańsku, to wów czas wysunie się na pierwsze miejsce w tabelce. Ciekawą również jest, jak wypadnie drużyna TUR Łódzkiego w Krakowie. Wiemy, że drużyna TUR znajduje się w dobrej formie.

Mecze ligowe drużyn koszykówek przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu sportowego wszystkich naszych czołowych zespołów, a i dodatkowo odbije się na formie poszczególnych graczy. Ma to dla sportu polskiego wielkie znaczenie ze względu na to, że Polska ma przecież zgłosić reprezentacyjną drużynę na Igrzyska Olimpijskie do Londynu.

Nie trzeba również zapominać o tym, że koszykarzy naszych czeka cały szereg ciekawych spotkań międzynarodowych.

Dni przeciwgruźlicze

od dnia 14 — 24 grudnia

Victoria-Zryw (Pabianice) 14:2

Odbyły się zawody o drużynowe mistrzostwo Okręgu Łódzkiego kl. B między drużynami KS „Zryw” Pabianice — RKS „Victoria” Łódź. Goście otrzymali jedynie 2 punkty z powodu niedowagi Urzędowicza. Wyniki walk następujące:

waga musza — Amielak (V) pokonał wysoko na punkty Kałużnego (Z).

waga kogucia — Wojciechowski (V) pokonał Wolffa (Z).

waga piórkowa — Paliboda (V) otrzymał 2 punkty w.o. z powodu niedopuszczenia przez doktora Dolewki (Z).

waga lekka — Stefaniak (V) zwyciężył przez poddanie się w 2m starciu Smolucha (Z).

waga półśrednia Ratyński (V) zwyciężył na punkty Osiele (Z).

waga średnia — Gnacikowski (V) zwyciężył przez poddanie się w I-iej rundzie Lisowskiego (Z).

waga półciężka — Kubasiewicz (V) zwyciężył w I-ym starciu przez k. o. Przyrowskiego (Z).

waga ciężka Urzędowicz (V) oddał 2 punkty w.o. z powodu niedowagi.

Olej rafinowany
w BUTELKACH
à 1 litr, 1/2 litra i 1/4 litra
poleca
P. C. H. HURTOWNIA
SPOŻYWCZO - PRZEMYSŁOWA
ŁÓDŹ, ul. KILIŃSKIEGO Nr 88.
(4095)

CENTRALA
ZBYTU MASZYN ROLNICZYCH
Łódź, ul. Traugutta 9, III piętro
zatrudni
WYKWALIFIKOWANEGO
KSIĘGOWEGO
na kierownicze stanowisko.
Warunki do omówienia.
Zgłoszenia do Wydziału Personalnego w godzinach 9—14.
(4079)

OGŁOSZENIE
Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi podaje do wiadomości, iż majątek Widzew, ul. Armii Czerwonej (Rokicińska) Nr 32, telefon 164-64, sprzedaje w hurcie i detalu: fiołki alpejskie, prymule oraz inne kwiaty.
Łódź, dnia 29. 11. 1947 r.
Dyrekcja Miejskich Majątków Rolnych w Łodzi.
(876/Z)

Wima-Victoria

W czwartek, dn. 4. 11. 47 r. o g. 19 w sali RKS „Victoria” przy ul. Kilińskiego 2 odbędzie się zawody o drużynowe mistrzostwo Okręgu kl. B między drużynami KS „Wima” — RKS „Victoria”.

Drużyny wystąpią w następującym składzie: „Victoria” z Amielakiem, Stefaniakiem, Ratyńskim, Kubasiewiczem i Urzędowiczem.

Echa meczu Gdańsk-Łódź

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy obszerny list w sprawie ceny biletoów wstępu na mecz bokserki Gdańsk-Łódź, które zdaniem autora były wygórowane. Zgadamy się tym, zresztą na ten temat już pisaliśmy i uważamy w dalszym ciągu, że winę ponosi raczej Gdańsk niż Łódź, że mecz ten był mało interesujący.

Dalecy jesteśmy od obrony Zarządu LOZB, ale w imię sprawiedliwości musimy stwierdzić, że Gdańsk naraził okrug Łódzki na szereg niepotrzebnych wydatków i przykrości organizacyjnych. List przekazaliśmy do władzości LOZB.

TADEUSZ DOŁĘGA - MOSTOWICZ

ZNACHOR

STRESZCZENIE

Po niezwykle trudnej i udanej operacji, która wzbudziła podziw kolegów i asystentów, prof. Wilczur wrócił do domu. Służący oświadczył, że żona profesora wyjechała z córką, zostawiając list. Wiadomość ta uczyniła na prof. Wilczurze ogromne wrażenie.

— Co to jest? Co się stało?! — zawołał, już nie hamując głosu. Przeczucie jakiegoś nieszczęścia chwyciło go za gardło.

Gospodyni i Bronisław wsunęli się cicho do jadalni i w milczeniu stali pod ścianą. Powiódł po nich przerażonym spojrzeniem i krzyknął rozpaczliwie:

— Gdzie jest pani?!

Nagle wzrok jego zatrzymał się na stole. Przy jego nakryciu oparty o wysmukły kryształowy kieliszek stał list. Białoniebieska koperta z wysrebrzonymi brzeżkami.

Serce skurczyło mu się gwałtownie, w głowie zawrowało. Jeszcze nie rozumiał, jeszcze nic nie wiedział. Wyciągnął rękę i wziął list, który wydał mu się sżywny i martwy. Przez chwilę trzymał go w palcach. Na kopercie adresowanej do niego poznał charakter pisma Beaty. Duże, kanciaste litery.

Otworzył i zaczął czytać:

„Drogi Rafale! Nie wiem, czy zdołasz wybaczyć mi kiedykolwiek to, że odchodzę...”

Wyrazy zaczęły drgać i wirować przed oczami. W płucach zabrakło powietrza, na czoło wystąpiły krople potu.

— Gdzie ona jest? — krzyknął zdławionym głosem — gdzie ona jest?!!

I potoczył wzrokiem dokoła.

— Pani odjechała z panią — wybąkała cicho gosposia.

— Kłamiesz! — ryknął Wilczur. — To nieprawda!

— Sam sprowadziłem taksówkę — przyświadczył rzetelnym tonem Bronisław, a po pauzie dodał: — i walizki znośne. Dwie walizki.

Profesor zataczając się wyszedł do sąsiedniego gabinetu, zamknął za sobą drzwi i oparł się o nie. Próbował czytać dalej list, lecz minęło sporo czasu, zanim potrafił zmusić się do zrozumienia treści.

„Nie wiem, czy zdołasz wybaczyć mi kiedykolwiek to, że odchodzę. Postępuję podle, wypłacając Ci się tą krzywdą za Twoją wielką dobroć, której nigdy nie zapomnę. Ale dłużej zostać nie mogłam. Przysięgam Ci, że miałam tylko jedno inne wyjście: śmierć. Jestem jednak słabą i biedną kobietą. Nie umiałam zdobyć się na heroizm. Od wielu miesięcy walczyłam z tą myślą. Może nigdy nie będę szczęśliwa, może nigdy nie zaznam spokoju. Ale nie miałam prawa odbierać siebie naszej Marioli i — jemu.

„Piszę chaotycznie, lecz trudno mi zebrać myśli. Dziś rocznica naszego ślubu. Wiem, żeś przygotował, drogi Rafale, jakiś podarek dla mnie. Byłoby to nieuczciwe, gdybym przyjęła go od Ciebie teraz, gdy już nieodwołalnie postanowiłam odejść.

„Pokochałam, Rafale. I ta miłość silniejsza jest ode mnie. Silniejsza od wszystkich uczuć, jakie żywię i zawsze żywiłam dla Ciebie, od bezgranicznej wdzięczności do najgłębszego szacunku i podziwu, od szczerzej życzliwości do przywiązania. Niestety, nie kochałam Cię nigdy, lecz dowiedziałam się o tym dopiero wtedy, gdy na swej drodze spotkałam Janika.

„Odjeżdżam daleko i miej nade mną miłosierdzie: nie szukaj mnie! Błagam, ulituj się nade mną! Wiem, że jesteś wielkoduszny i nieludzko dobry. Nie proszę Cię, Rafale, o przebaczenie. Nie zasłużyłam na nie i zdaję sobie sprawę z tego, że masz prawo nienawidzić i pogardzać.

„Nigdy nie byłam godna Ciebie. Nigdy nie sięgałam do Twojego poziomu. Sam o tym wiesz aż nadto dobrze i jedynie Twojej dobroci przypisuję to, żeś zawsze starał się nie okazać mi tego, co jednak było ponad wszelką miarę dla mnie poniżające i dręczące. Odczytałeś mnie zbyt ściśle i ludźmi swego świata. Zaspypywałeś mnie cennymi prezentami. Ale ja widocznie nie byłam stworzona do takiego życia. Męczył mnie i wielki świat i bogactwo i twoja sława i — moja nicość przy Tobie.

„Teraz świadomie idę w nowe życie, gdzie może czekać mnie ostateczna bieda, a w każdym razie ciężka walka o każdy kawałek chleba. Ale walkę tę toczyć będę obok i razem z człowiekiem, którego bezbrzeżnie Kocham.

„Jeżeli swoim czynem nie zabijam szlachetności Twojego serca, jeżeli potrafisz, zaklinam Cię, zapomnij o mnie. Na pewno wkrótce spotkasz inną, stokroć lepszą ode mnie. Życzę Ci z całej duszy szczęścia, które i ja w pełni odzyskam, gdy dowiem się, że Tobie dobrze.

„Zabieram Mariolę, bo bez niej nie potrafiłabym przeżyć jednej godziny. Sam to wiesz najlepiej. Nie myśl, że chcę ograbić Cię z tego największego skarbu, który jest naszą wspólną własnością. Po kilku latach, gdy już oboje spokojnie będziemy mogli spojrzeć w przeszłość, odezwę się do Ciebie.

„Żegnaj, Rafale. Nie posadźaj mnie o lekkomyślność i nie bądź, że cokolwiek może wpłynąć na zmianę mojego postanowienia. Nie odstąpię od niego, gdyż wolałabym raczej śmierć. Nie umiałam Cię okłamywać i wiedz, że byłam Ci wierna do końca. Żegnaj, miej litość i nie staraj się mnie odnaleźć.

Beata”
P. S. Pieniądze i całą biżuterię zostawiam w kasie. Klucz od kasy włożyłam do skrytki w Twoim biurku. Zabieram z sobą tylko rzeczy Marioli.”

(D. c. n.)

NOWE AGENCJE POCZTOWE

Sieć pośrednictw wiejskich zagęszcza się w woj. łódzkim

Osada Nowosolna i inne wsie okoliczne, należące do gminy tej samej nazwy były przed wojną zamieszkałe przez kolonistów niemieckich.

Dziś Nowosolna zmieniła całkowicie swe oblicze. Ludność jej jest obecnie polska, składa się przeważnie z repatriantów. I właśnie ta wieś, z której dawniej rozchodziła się hitlerowska trucizna, dziś dzięki uspołecznieniu mieszkańców promieniuje na całą gminę jako poważny ośrodek kulturalny.

Z NOWYCH AGENCJI POCZTOWYCH W WOJ. ŁÓDZKIM

Onegdaj Nowosolna przeżyła swój wielki dzień. Dzięki staraniom zarządu gminnego z wójtem Michałusem i sekretarzem Flanczewskim na czele oraz miejscowego proboszcza ks. Moskwy osada zyskała agencję pocztową i telegraficzną. Agencją ta obsługiwać będzie także wsie: Natolin, Teolin, Byszewy, Grabinę, Jaroszek, Janów, Barchówkę i Moskwa.

W uroczystości otwarcia agencji w Nowosolnej wzięli udział z ramienia Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów w Łodzi, nac. Klimaszewski oraz nacelnik urzędu obwodowego Podgórski. Poświęcono agencji wobec licznie zebranej ludności wiejskiej dokonał ks. Moskwa.

Niedawno miała miejsce identyczna uroczystość we wsi Jeruzal koło Skiermiewic. Na dniach, bo 7 i 8 grudnia otwarte zostaną agencje pocztowe w wsiach Dąbrowa Zielona i Łota Wielka powiatu radomszczańskiego. Będą to piąta i szósta z kolei nowe agencje, uruchomione w roku bieżącym w województwie łódzkim.

Studium o Polsce i świecie

W U. Ł. powołane zostało do działania międzywydziałowe studium o Polsce i świecie współczesnym wraz z połączonym z nim zakładem naukowym.

Wszystkie słuchacze ostatniego roku studiów Uniw. Łódzkiego Politechniki Łódzkiej, Szkoły Głównej Handlowej, Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi, obowiązywać sa do wysłuchania wykładów Nauki o Polsce i świecie. Współczesnym w ilości 60 godzin w ciągu roku akademickiego i złożenia odpowiedniego egzaminu.

Inauguracja Studium odbędzie się w auli U. Ł. dnia 5. 12. 1947 r. g. 19.

27 POŚREDNICTW POCZTOWYCH

Pisaliśmy już również o pośrednictwach pocztowych, czyli o jednostkach elementarnych, dzięki którym poczta będzie mogła docierać codziennie do wsi najbardziej nawet oddalonych od urzędów pocztowych. Po odnośnym rozporządzeniu Ministerstwa Poczty i Telegrafów w lipcu br. Okręg Łódzki przystąpił jako pierwszy do realizowania pośrednictw pocztowych.

Do dnia dzisiejszego w 13 powiatach naszego województwa powstało już 27 pośrednictw. 39 nowych pośrednictw jest już zaplanowanych i uruchomienie ich nastąpi jeszcze w roku bieżącym.

W ten sposób Okręg Łódzki, uruchamiając 66 pośrednictw pocztowych w r. 1947 wykonał już 50 proc. planu na rok 1948. Na „pierwszy ogień“ poszły wsie, dla których świat był dotąd „deskami zabity“. Chłop, który w tych wsiach oddarty był od wszelkich przejawów życia kulturalnego, społecznego i politycznego, otrzymuje obecnie codziennie gazetę, otrzymuje pismo „Rolnik Polski“, któ-

rego nakład wzrasta z dniem każdym, oraz listy, paczki i depesze.

CORAZ WIĘCEJ GAZET NA WSI

Sprawa pośrednictw pocztowych i związanych z nią listonoszów wiejskich przekracza ramy techniki dostarczania poczty na wieś. Ta bowiem sieć pocztowa, zagęszczając się, przyczynia się do wzrostu poczytności gazet na wsi, a co za

tym idzie wzrostem uświadczenia obywatelskiego i społecznego, wzrostem konsumpcji dóbr kulturalnych, przyswajania zdobyczy cywilizacji. Poczta niesie na wieś oświatę i kulturę.

Przyjemnie jest stwierdzić, że województwo łódzkie na tym odcinku jest na najlepszej drodze.

Władysław Orłowski

1 lekarz na 4000 mieszkańców

Rozbudowę szpitalnictwa i sieci ambulatoriów zrealizować powinna przyszła reforma ubezpieczeń społecznych

Wypowiedź naczelnego lekarza US w Łodzi

Stoimy w obliczu reformy ubezpieczeń społecznych w Polsce. W związku z tym władze centralne prowadzą wśród osób kompetentnych ankietę, mającą na celu wysondowanie ich opinii, jaka powinna być przyszła struktura lecznictwa społecznego.

Ciekawe oświadczenie w ramach tej ankiety złożył naczelnik lekarz Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, dr med. Ryszard Kunicki. Zdaniem jego przyczyna złego funkcjonowania ubezpieczeń społecznych jest poważ-

ny brak lekarzy w Polsce. Mamy ich obecnie zaledwie 6.000, tj. 1 lekarz przypada na 4.000 mieszkańców.

Potrzeba by zaś było przynajmniej 1 lekarza na 1000 mieszkańców, czyli ogółem 24.000 lekarzy. Aby osiągnąć tę liczbę, przy obecnych naszych możliwościach kształceniowych kadr, potrzeba upływu 15-20 lat. Tymczasem ludność przybywa, a lekarzy raczej ubywa.

Aby przebrnąć ten ciężki przebieg wy okres, trzeba jak najmniejszym zatrudnieniu lekarzy. Szafo-

Zakończenie kursów socjalnych w Łodzi

Ubiegłej niedzieli w sali konferencyjnej YMCA nastąpiło zamknięcie dwóch kolejnych kursów dla referentów socjalnych w przemyśle. Na kursach tych otrzymało przeszkolenie ogólne i specjalne 120 referentów specjalnych z terenu całej Polski. Przemiotem wykładów, postawionych na wysokim poziomie były: socjologia, ubezpieczenia społeczne, zagadnienia kulturalno-oświatowe, wczesna higiena i bezpieczeństwo pracy rady zakładowe, wiedza o Polsce współczesnej, związki zawodowe, technika pracy biurowej itd.

Wśród wykładowców byli licznie reprezentowani U. Ł. i innych wyższych uczelni. (S)

Neapolitańskie noce i dni

W jaskiniach „śpiewającego miasta“

RZYM, w listopadzie. Samochód, pedzący z Castellamare w kierunku Neapolu, zwolnił tempo. Po obu stronach drogi rozciągał się przed nami wspaniały widok. Na horyzoncie ukazały się pierwsze zabudowania Neapolu. Zbliżamy się do celu. Szofer wyjął papierosa z ust i reka wskazał nam czarniejącą w dali cześć, w która wpadała załana słońcem ulica.

Tam jest nieco niebezpiecznie, proszę się cofnąć w głąb wozu i schylić głowy.

Wjechaliśmy w tunel o 15 do 20-metrowej szerokości. Wóz szł po asfalcie. Otoczył nas niewyraźny przytłaczający półmrok, rozświetlony, gdzieś tam skąpym światłem żarówek. Stopniowo wzrok nasz przyzwyczaił się do ciemności. Z niezmiennym, rosnącym wciąż odzłwieniem zaczęliśmy rozróżniać pod wilgotną i pokrytą pleśnią ścianą ciasto ustawione łóżka, skrzynie i... ludzi: dzieci, kobiety, apatycznie przykucniętych starców, w lachmanach, bosych, o twarzach z innego świata: zapadłych, brudnych, bez

życia. Do otwartego wozu posypały się odpadki owoców, drobnych karmieni. Gdybyśmy się obejrzieli, zobaczylibyśmy wyrażające nam pieśń, dochodzący do nas ostre słowa przelotnych. Gazy spalinowe naszego samochodu zatrzymały im i bez tego zatrute powietrze. Jazda przez parokilometrowy tunel nadwyrzeżyła nam porządnie nerwy.

CZARNORYNKOWI HANDLARZE, PRZESTĘPCY

W kilka dni później znaleźliśmy się znów w tym tunelu. Tym razem pieśń, brudni, w zniszczonych ubraniach, nie poznawamy jako cudzoziemcy. Znaleźliśmy się wśród tych ludzi, których wojna wygnała z ich zburzonych domów, którzy wieczną prześladowani strachem przed bombami, szukali schronienia pod grubym skalistym sklepieniem. Głód mieszkaniowy okresu powojennego zmusił ich do pozostania pod nim. „Mieszkała“ już tu po kilka lat. Te „leniwa holoty“ — jak nazywał ich towarzyszący nam Włoch — stanowia przeważnie handlarze czarnego rynku, często pospolici przestępcy.

Wszyscy żyją jak zwierzęta w norach pozbawieni światła słonecznego w ciągu dnia, lekający się tego światła.

JASKINIOWA KULTURA MIESZKANIOWA

Te osławione jaskinie leżą w samym sercu miasta, wciśnięte między skaliste ściany, prawie nieoświetlone, o jednym tylko wejściu. Naprawdę wstrząsała „kultura mieszkaniowa“! W miejscach, gdzie docierają jeszcze ślady promieni słonecznych, rozwieszone są sznury, na których suszy się białizna. Przy małych żelaznych piecykach kucą kobiety, wachlowaniem podsucają ogień: gotują. Matka karmi niemowlę pierśią. O kilka kroków dalej na wół nagie, o rachitycznym wydetym brzuchu, pokryte wrzodami dziecko, załatwia swe potrzeby.

Cudzoziemcy najchętniej unikają tych jaskiń. Zbyt odległe od wejścia „spacery“ są wadliwym i bardzo ryzykownym przedsięwzięciem.

Unikają ich także władze. Nikt absolutnie nie wnika w to życie, urągające wszelkim moralnym i sanitarnym wymogom. Po wojnie zamknięto wprawdzie kilkadziesiąt bardziej znanych domów publicznych, toleruje się jednak w dalszym ciągu — po krzyżom — ich działalność. A w jaskiniach — tunelach żyje wciąż prostytucja społeczna. Żyje, rodzi się, umiera.

A. G.

wać nimi trzeba oszczędnie, dbać, by lekarz tracił nieproduktywnie jak najmniejszą część swego czasu pracy.

W tym celu do dyspozycji lekarzy należy zmobilizować środki komunikacji. Chorych w miarę możliwości kierować trzeba do szpitali, gdzie lekarze mogą pracować ekonomicznie, podczas gdy wizyty domowe powodują stratę dużej ilości cennego czasu na przemieszczanie się z miejsca na miejsce.

Łączy się to z koniecznością rozbudowy szpitalnictwa. Dzisiaj posiadamy w Polsce 9.000 łóżek szpitalnych, a potrzeba ich 240.000, by na 1000 mieszkańców wypadło 10 łó-

ż. Reasumując swoje uwagi, dr Kunicki stawia wniosek, by lecznictwo społeczne podzielić na 4 szczeble.

IV (najniższy) szczebel — to punkt sanitarny. Punkty takie mieściłyby się we wsiach, małych osadach i przy fabrykach. Personel punktu składałby się z sanitariuszki i położnej. Lekarz, mający pod nadzorem większą ilość punktów, dojeżdżałby 1-2 razy w tygodniu i badałby trudniejsze przypadki. Proste zabiegi, jak zastrzyki, opatrunki itp. wykonywałby personel punktu.

III szczebel lecznictwa — to ambulatorium z urzędującym lekarzem. Do ambulatorium przybywałby chorzy ze skierowaniami z punktów sanitarnych.

II szczebel — lecznica z lekarzami specjalistami, laboratorium i urządzeniami do fizykoterapii. Na miejscu byłby również szpital.

I (najwyższy) szczebel — poliklinika. Polikliniki mieściłyby się w dużych miastach i zapatrzone byłyby we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia lecznicze łącznie z rentgenem.

Przy tym systemie, zdaniem dr Kunickiego, cały czas swój lekarz będzie mógł poświęcać chorym i wydajność jego pracy wzrosnie 2-2,5-krotnie. Pozwoli to przetrwać okres braku lekarzy.

W. O.

KLUB DOBREJ KSIĄZKI

Szczegóły w nowym 139 numerze „PRZEKROJU“

(4026)

Na pierwszej sesji Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej uchwalamo wysłać delegację do krajów zamorskich. W skład delegacji weszli przedstawiciele następujących państw: Związku Radzieckiego, W. Brytanii, Stanów Zjednoczonych, Krajów Bałkańskich, Krajów Skandynawskich, Chin i Wiet-Namu.

Delegacja bawiła w Indiach dwa miesiące zapoznając się z warunkami w jakich żyje i walczy o demokrację młodzież hinduska. Przedstawiciele delegacji rozmawiali z Mahatmą Ghandi i przywódcami młodzieżowych organizacji. Stykał się bezpośrednio z Hindusami w mieście i na wsi.

Podajemy poniżej fragmenty tego sprawozdania:

DO KOGO NALEŻĄ BOGACTWA NARODU?

Produkcja bawełny w Indiach zajmuje drugie miejsce na świecie produkcja juty — 95 proc., produkcji światłowej. Produkty olejiste — 1 miejsce, zboże — 4 miejsce, trzcina cukrowa — 1 miejsce, ryż 2 miejsce. Herbata i kaucz jedno z pierwszych miejsc.

Pozornie bogaty kraj jest w rzeczywistości bazą eksploatacyjną Anglii i USA.

Co widzieliśmy w Indiach?

Kraj ogromnych bogactw naturalnych i największej nędzy

(Reportaż Komisji Kolonialnej Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej)

(Korespondencja własna)

90 proc. kopalni węgla kamiennego należy do Anglików. W prowincji Assam z 1280 plantacji herbaty 722 należy do Anglików. W rękach mieszkańców znajdują się tylko niewielkie plantacje, gdyż 82 proc. kapitału eksportowego plantacji herbaty jest w rękach angielskich. Nafta jest również eksploatowana przez towarzystwa angielskie. Duży udział mają też Amerykanie i Holendrzy. Przykładem tego są kopalnie Royal Dutch Shell.

ZA 12 PORCJI RYZU MIESIĘCZNIE

W Indiach robotnicy fabryk otrzymują nędzną zapłatę. Robotnicy portowi, którzy stosunkowo są najlepiej opłacani, opowiadali nam w Kalkucie, gdzie strajk trwał już od 2 miesięcy, iż otrzymywali 24 rupie na miesiąc. Danie z ryżu i jarzyn kosztuje 2 rupie. Mieszkanie kosztuje około 17 rupi miesięcznie.

System pracy zorganizowany jest w ten sposób, by przynosił największe zyski Anglikom i Amerykanom. Jeśli wziąć natomiast pod uwagę fakt, że średni wiek życia ludności hinduskiej stanowi 25 lat jasną jest rzeczą, że młodzież, która stanowi największą część ludności jest najbardziej eksploatowana i najciężiej pracuje.

Najlepsze jest również położenie młodzieży wiejskiej. Ziemia należy na ogół do wielkich obszarników. Na przykład w Bengalu, w miejscowości Lingia na 300 rodzin tylko 50 posiadało mały kawałek ziemi. Na bogatsze z gospodarstw hinduskich liczy 18 akrów, przyczem rodzina składa się z 9 osób. Inne, to gospodarstwa karłowate po 5 akrów, pod czas gdy wielcy właściciele ziemscy posiadają po 13 tys akrów najlepszej ziemi uprawnej. Niewielki tylko procent drobnych rolników ma ziemię. Wieśniak gospo-

darując na wydzierżawionej ziemi zmuszony jest oddawać 50 proc. plonów właścicielowi posiadłości. W wielu wypadkach istnieją jeszcze pośrednicy między biednym rolnikiem hinduskim a eksploatatorem.

CZYM PACHNIE DYM Z CYGAR ANGIELSKICH?

Prawo z 1934 roku, organizujące czas pracy robotników do 10 godzin dziennie — 54 godzin tygodniowo — nie pozwala zatrudniać dzieci poniżej lat 12.

Lecz w praktyce dzieje się inaczej.

W fabryce cygar w Madras widzieliśmy pracujące 5 — 6-letnie dzieci. Widzieliśmy 7 — 8 letnie dzieci zatrudnione w kopalniach przy oczyszczaniu świeków, lub też w fabrykach włókienniczych. Lokale fabryczne nie są przewietrzane. Zakratowane okna upodabniają je do wię-

zienia. Sytuację pogarsza całkowity brak opieki lekarskiej.

WOLNOŚĆ SŁOWA PO ANGIELSKU

W Pondichory, gdzie przemawialiśmy przed odjazdem z Indyi na zorganizowanym przez młodzież hinduską wiecej manifestacyjnym, policjant angielski ustawił sobie stołki na przeciwko oficjalnej trybuny i za pisywał oświadczenia mówców. Nie mogło być wprost mowy o tym, by zegnający nas delegaci młodzieży hinduskiej mogli publicznie wyrazić to, co czuli, to, co ich gnębiło. Teksty przemówień zostały już przedtem skontrolowane.

Wystarczyło nam jednak to, co widzieliśmy. Skompletowanie całości obrazu sytuacji młodzieży w Indiach nie przedstawiało dla nas żadnych trudności.

Cieszmy nas fakt, że wśród tej młodzieży tak bardzo gnębionej znalazły się wybitnie uzdolnione i postępowe elementy, które podjęły się zrealizowania rzuconego przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej hasła walki o pokój i demokrację.

N.J.

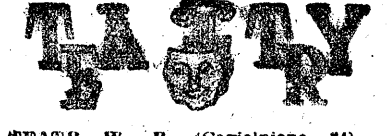
SIROGA 3 GRUDNIA
DZIS: Franciszka Ksawerego słow. Myslimira
JUTRO: Barbary słow. Lubomily

1596 Urodził się w Cremonie sławny włoski budowniczy skrzypiec — Nicola Amati.
1894 Umarł w miejscowości Basilma (na wyspie Samoa) wybitny angielski pisarz i nowelista — Robert-Louis Stevenson.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY
Kom. Miejsk. M. O. — tel. 253 60
Fogot. Rat. Miejskie — tel. 104-44
Fogot. Rat. Ubezpie. — tel. 134 15
Fogot. lekarskiy PCK — tel. 117-11
Straz Pożarna — tel. 117-11

DZISZAJEJECZYNY
Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Cymara (Wólczańska 37), Bojarskiego (Daszyńskiego 19), Siewszowskiego (Dąbrowska Nr 24 b), Epszajna (Piotrkowska 225), Trawkowskiej (Brzezińska 56), Pawlukiewiczowa (Nowotki 12), Niewiarowskiej (ul. Zgierska 146).



TEATR W. P. (Cegielniana 24) — o godz. 19 „Krakowicy i Górale”.
TEATR TUR — (ul. 11 Listopada 21) o godz. 19.15 „Fircyk w zalotach” przedstawienie zakupione.
TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA (ul. Przejazd 34) — o godzinie 19.15 „Amfion 28”.
TEATR SYRENA — TRAUGUTTA Nr 1 o godz. 19.30 „Wzgląd w Rząd”.
TEATR OSA — (Zachodnia 43, tel. 104-09) o godz. 19.30 „Pierwsze żądło”.
„KLUB PRACOWNICZY” (dawn. Tabarini) ul. Narutowicza 20, o godz. 22 i 24 występy Wiery Gran i Mieczysława Pogga. Jazd Bolesława Krochmalskiego.
SALA TEATRALNA DOMU KULTURY M. O. (ul. Nawrot 27) — o godzinie 19.15 „Suta Cygańska”.



WIDMA — ul. Marszałka Stalina 1: „Ostatnia noc” (16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30).
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Myszy i ludzie” (16, 18.30, 21 niedziela 13.30).
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Bohater Legii” (17, 19, 21 (niedziela 15)).
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Konflikt” (17, 19, 21, niedziela 15).
HEL — ul. Legionów 2/4: „Kopciuszka” (17, 19, 21, niedz. 15).
MUZA — Ruda Pabianicka: „Baryczka” (18, 20, niedz. 16, 18).
OSWIATOWE — ul. Piotrkowska 243: „Cyrek” i dodatki.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Ludzie bez skrzydeł” (17, 19, 21, niedz. 15).
PRZEDWIOSNIE — ul. Zeromskiego 74/76: „Carrie kłamie” (17, 19, 21, niedz. 15).
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Sześciu w 18” (17, 19, 21, niedz. 15).
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Zjazd na rozdrużu” (17, 19, 21, niedz. 15).
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Wesoly pensionat” (16.30, 18.30, 20.30, niedziela 14.30).
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Moja siostra Eileen” (17, 19, 21, niedz. 15).
SWIT — Bałucki Rynek 5: „Awantura w zaświatach” (17, 19, 21, niedziela 15).
TATRY — ul. Stenkiwiewicza 40: „Konwój” (16, 18.30, 21, niedz. 18.30).
WISLA — ul. Daszyńskiego 1: „Spotkanie” i dodatki mecz bokserski Helsinki—ślask (17, 19, 21, niedz. 15).
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Błyskawica” (17, 19, 21, niedz. 15).
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Pepita Jimenez” (17, 19, 21, niedz. 15).
ZACHETA — ul. Zgierska 28: „Człowiek z karabinem” (16, 18.30, 21, niedziela 13.30).
ECZA — ul. Piotrkowska 108: „Moja siostra Eileen” (17.30, 19.30, 21.30, niedz. 15.30).



SIROGA 3 GRUDNIA
12.03 Wiad. połudn. 12.08 Przegląd prasy stół. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju”. 12.30 Koncert dla młodzieży. 13.30 Przerwa. 15.00 Muzyka operkowa z płyt. 15.25 Wiadom. lokalne. 15.30 Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 Rezerwa dziennika. 16.35 Audycja dla dzieci. 16.55 Lekcja słuchania muzyki. 17.20 Koncert rozrywkowy. 18.00 RUL — „Wie lokrotne doświadczenia antyjemieckie” wykład dr. Józefa Sieradzkiego. 18.15 „W przeddzień święta górnik polski”. 19.00 „Głos młodych”. 19.10 Aud. dla wsi — 1) „Prawo dla wsi” w opr. mgr. H. Fijałkowskiego. 2) Przegląd gospodarczy. 19.30 Franciszek Schubert — Pieśni z cyklu: „Podróż zimowa”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Rezerwa dziennika. 20.50 Rezerwa. 21.00 Audycja Chopinowska w wyk. Wł. Kędry. 21.30 „U naszych przyjaciół”. 21.50 Muzyka. 22.00 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 22.45 Koncert zrecen. 22.58 Omów. progr. lok. na jutro 23.00 Ostat. wiad. dziennika. 23.20 Muzyka poważna z płyt. 23.55 Wiadom. z ostatniej chwili. 24.00 Koncert zrecen.

Humor

Tylko w Łodzi

Łódź jest to jedyne miasto w Polsce, w którym zamiast „do widzenia” mówi się „do Włdzewa”.

Łódzka młodzież dla Stolicy

Z działalności Międzyszkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy

Dwa lata temu — 19 stycznia 1946 r. — w rocznicę wyzwolenia Łodzi, garska uczniów Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej podjęła inicjatywę pięknej akcji, która wkrótce objęła większość szkół średnich na terenie naszego miasta. Było to założenie „Międzyszkolnego Komitetu Odbudowy Warszawy”.
Inicjatywa działalności w tym kierunku wyróżniła młodzież łódzką spośród całej młodzieży polskiej. W ciągu dwóch lat osiągnięto wiele.
Ogółem Międzyszkolny Komitet obejmuje 71 szkół na terenie województwa łódzkiego, w tym 43 szkoły średnie i 4 powszechnie w Łodzi oraz 24 szkoły średnie na prowincji. Urządzono kilkanaście imprez artystycznych, które łącznie z wpływami ze

składek członkowskich dały sumę 464.000 zł.
Członkowie komitetu uczestniczyli ponadto we wszystkich zbiórkach na rzecz Odbudowy Warszawy. W najbliższych tygodniach zaś, zamierzają wziąć udział w odgruzowaniu ulic Stolicy.
Młodzież łódzka nie chce pozostać

w tyle w wielkim wysiłku całego narodu, jakim jest odbudowa Warszawy. Dlatego pragnie, aby Międzyszkolny Komitet objął swym zasięgiem wszystkie szkoły na terenie województwa łódzkiego, aby członkiem komitetu stał się każdy uczeń szkoły średniej, powszechnej lub zawodowej. Wymaga tego cel, który postawili sobie za zadanie inicjatorzy tej pięknej akcji. (1)

Przydziały żywnościowe dla ludności województwa łódzkiego

W miesiącu grudniu br. Wydział Aprobizacji Urzędu Wojewódzkiego wywołuje następujące lupy z kart zaopatrzenia. (Cyfry w nawiasach oznaczają numery kuponów wywoławczych).
Kat. I. Chleb 8,5 kg (1-17), mąka pszenna 2 kg (18), konserwy mięsne 1 kg (27), olej lub margaryna 1 kg (20), cukier 0,5 kg (21), mydło 0,2 kg (25), węgiew 109 kg (22).
Kat. II. Chleb 6,5 kg (1-13), mąka pszenna 1,5 kg (14), konserwy końskie 0,75 kg (27), cukier 0,4 kg (21).
Kat. III. Chleb 5 kg (1-10), mąka pszenna 1 kg (18), konserwy końskie 0,38 kg (27).
Kat. I R. Chleb 6 kg (1-12), mąka pszenna 1 kg (18), śledzie 1 kg (28), cukier 0,25 kg (21).
Kat. II R. Chleb 4 kg (1-8), konserwy końskie 0,25 kg (27).
Dod. „C”. Chleb 4 kg (1-8), margaryna lub olej 0,25 kg (14), konserwy wołowe lub baranie 0,25 kg (15).

Dod. „D”. Mąka pszenna 2 kg (18), cukier 0,25 kg (29) wyroby cukiernicze 0,3 kg (27), mydło toaletowe 1 kaw. (26), mleko 7 litrów (1-10) dla dzieci do lat 3, czekolada wzamian mleka 0,2 kg (28) dla dzieci od 4-12 lat.
Dod. „M”. Mleko 7 litrów (1-10), cukier 0,25 kg (15), margaryna lub olej 0,25 kg (14), kupon dla elekrowni na powiększenie kontyngentu światła (13).
Dod. „M”. M. K. mleko świeże 7 litrów (6-19) dzieci od 0-3 lat czekolada wzamian mleka 0,2 kg (6) dzieci od 4-12 lat.
Dod. „M”. K. Mleko świeże 7 litr. (6-19).
Kat. I R. Chleb 8,5 kg (1-17), mąka pszenna 2 kg (18), kasza 1 kg (19), rabanka wieprzowa, wzamian tłuszczu 1,3 kg (20), mięso wołowe 2 kg (27), cukier 0,5 kg (21), mydło do prania 0,2 kg (25).
Kat. II R. Chleb 6 kg (1-12), mąka pszenna 1 kg (18), kasza 0,5 kg (19), tłuszcz (margaryna) 0,5 kg (20), śledzie 1 kg (27), cukier 0,25 kg (21).
Kat. III R. Chleb 5 kg (1-10), mąka pszenna 1 kg (18), konserwy końskie 0,375 kg (27).
Dod. „C”. Chleb 4 kg (1-8), olej rafinowany 0,25 kg (14), konserwy wołowe lub baranie 0,25 kg (15).
Dod. „M”. R. Chleb 4 kg (1-8), olej rafinowany 0,25 kg (14), cukier 0,25 kg (15), mleko świeże 7 litrów (1-10).
Dod. „D”. R. Chleb 4 kg (1-8), wyroby cukiernicze 0,3 kg (29), cukier 0,25 kg (21), mydło toaletowe 1 kaw. (25), mleko 7 litrów (1-10) dzieci od 0-3 lat, czekolada wzamian mleka 0,2 kg (28), dzieci od 4-12 lat.



Z sądów

Nie pomogły fałszywe papiery Zbrodniarz został rozpoznany i poniesie karę

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym zasiadł na ławie oskarżonych Michał Głoba vel Eugeniusz Włodarczyk, oskarżony o znęcanie się nad więźniami przebywającymi w obozie karnym w Kobyłczewie koło Baranowicz oraz o branie udziału w egzekucjach dokonywanych na terenie tego obozu.

go skazał Michała Głobę na karę śmierci. Oskarżał prok. Bronowski, (B1)

Świadkowie przesłuchani w toku przewodu sądowego, w znacznej części b. więźniowie obozu w Kobyłczewie, zeznali, iż w okresie od 1942 do 1944 roku Michał Głoba był członkiem białoruskiej formacji SD oraz jednym z podkomendantów obozu. Na przełomie 1943 i 1944 r. w obozie odbywały się masowe egzekucje, w których oskarżony brał udział. Jeden ze świadków stwierdził, iż widział, jak Głoba dobijał dwóch rannych Rosjan oraz jak powiesił Polaka za usiłowanie ucieczki z obozu.

Zmienia się krajobraz naszego województwa Poprawa na odcinku zadrzewienia

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi postanowiono powołać komisję, która zbada stan lasów w województwie łódzkim i następnie zorganizuje masową akcję zalesiania. Między innymi, polegałaby ona na obsadzeniu drzewami sadów, brzegów rzek i stawów. Okręgowa Dyrekcja Lasów Państwowych w Łodzi ma dostarczyć na ten cel drzewka szybko

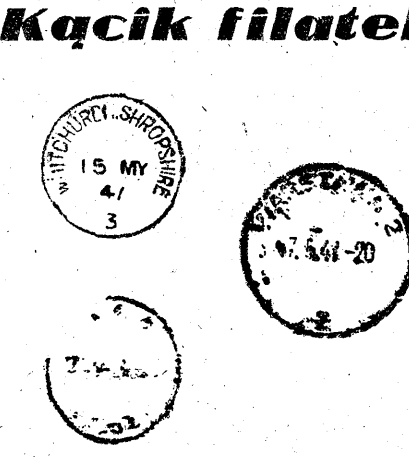
Zebrań i odczyty

DZIS — Przy ul. Piotrkowskiej 102, o godz. 18.30 odczyt prof. Kubickiego na temat: „Nowe surowce włókiennicze „Youcca i Asclepias”.
— W sali wykładowej P. Z. H., Wodna 40, o godz. 19 posiedzenie Łódzkiego Nauk, Tow. Lekarskiego.
— W Klubie Literatów, Traugutta 6, o godz. 19 wieczór autorski Jana Kotta („Dwa tygodnie pobytu w Związku Radzieckim”).
— W lokalu Zarz. Miejskiego, Plac Zwycięstwa 10, o godz. 17 odprawa delegatów na I Krajowy Zjazd ZWM-owców.

Oskarżony do stawianych mu zarzutów nie przyznał się, twierdząc, iż w obozie pełnił jedynie służbę „wachmana”.
Dochodzenie ujawniło, iż Michał Głoba po klęsce Niemców opuścił zagrożony teren, wyjechał do Czechostowacji i w celu zatarcia wszelkich śladów wyrobił sobie fałszywe papiery na nazwisko Eugeniusza Włodarczyka. Pod tym nazwiskiem Głoba powrócił do kraju i zamieszkał na Ziemiach Zachodnich. Przynajmniej będąc w Łodzi został rozpoznany na ulicy przez dwóch byłych więźniów w Kobyłczewie. Sąd pod przewodnictwem sędzie-

Kącik filatelistyczny

Uważni czytelnicy przedwojennej prasy filatelistycznej w Polsce pamiętają niewątpliwie, że duża ilość miejsc na niej zajmowały stale uzyskiwaną zbieraczy na fatalne kasowanie znaczków. Nie było to właściwie stempiowanie a bruźdzenie. Tusz było zawsze za dużo, napisy były nieczytelne. Znaczniki były z zasady zniszczone nie i mało było zbieraczy zagra nicznych, którzy — chcieli z nami z tych właśnie powodów prowadzić wymianę.
Wycinek, który dziś reproduujemy, nie pochodzi z czasów przedwojennych, lecz z maja 1947 roku. Jeden świadek jest angielski, a dwa — polskie (Warszawa 2 i Łódź 1).
Komentarze chyba zbędne. Sama ilustracja mówi za siebie.



We Francji dnia 20 października ukazał się znaczek wartości 2 + 3 fr. z 1946 roku z podobizną Alfreda Fourniera w kolorze niebieskoczerwonym.

600 tys. kg żywicy dostarczyły lasy okręgu łódzkiego Plan wykonano w 127 proc.

Sezon żywicowania drzew dobiega już końca. Poszczególne nadleśnictwa okręgu łódzkiego podsumowały już wyniki tegorocznych prac. Według provizorycznych obliczeń z sosen lasów okręgu łódzkiego wydobyto w tym roku około 600.000 kg żywicy, co stanowi wykonanie planu w 127 pr. Żywica jest cennym surowcem, z

„Ludzie bez skrzydeł”

Oglądaliśmy po raz pierwszy wojenny film czeski. Sprawił on na nas wrażenie sumiennie wykonanego dzieła, które zaciękwia. Wzrusza i budzi szacunek dla postawy Czechów w czasie okupacji.
Myślimy sobie! „Jakże ten kraj cierpiął i potrafił walczyć z Niemcami!”

I mimowoli nasuwa się porównanie: „Kraj nasz miał bardziej burzliwą przeszłość wojenną, można by wyłowić z tego okresu szereg imponujących scenariuszów i pokazać światu Polskę walczącą. A tymczasem?”

A tymczasem zdobyliśmy się aż... na „Zakazane piosenki”.

Przed filmem pokazano publiczności dwie krótkometrażówki — polska i czeska. Obydwie doskonale.
Czeska — to groteska kukielkowa. Polska — przedstawia znakomicie podpatrzony dzień mazurski w krainie lasów i jezior.

Z ukosa U nas w Kutnie...

Siedzieliśmy w kawiarni przy „pół czarnej” we trójkę: Zbyszek, Staszek i ja. Obgadywaliśmy właśnie z niemałą satysfakcją jednego z naszych przyjaciół.

Nastroiliśmy miny, by sprawę omówić dogłębnie, gdy nagle zainteresowanie nasze wzbudził wytworny pan, przywołując nie mniej wytwornym uśmiechem usługującą panią.

— Proszę gorącą herbatę i gazetę — szepnął piorunowym basem w kierunku usługującej. Za chwilę trzymał dziennik, wlepiając wnikliwie wzrok w czarniejącą drukarnię szpalaty.

— Proszę pana — herbata, anielski głosik skierował uwagę zacytanego na plyn w filiżance.

Co? hm, dobrze, dziękuję — burknął. Ale... ryknął po chwili — przecież prosilem o gorącą, dy mić musi. Cóż za lokal — grzmiał dalej. U nas w Kutnie... Już nie dokończył, bo potok burzliwych słów przerwał alceik usługującej pani.

— Za chwilę będzie dymiąca, sam kipiący war.

I rzeczywiście urzuliśmy na sąsiednim stoliku przed znowu za czytany panem z Kutna dymiącą filiżankę herbaty. Lektura jednak musiała być irapująca. Herbata stygła, pan jednak nie zdradzał zbyt chęci do picia. Zapomniał jakby. Zdenerwowało to widocznie usługującą panią, bo lawirując między stolikami dopadła można powiedzieć pana z gazetą.

— Herbata stygnie, będzie pan znowu chciał dymiącą, jak u Was w Kutnie — wyrzuciła jednym łchem, zapominając o ciepłym altowym brzmieniu swego głosu.

Co proszę — wyrzuciła głowa zza płacht gazety — wystygła — mówi pani. Proszę się nie denerwować, nie szkodzi, przecież ona wy stygła przy mnie.

Spojrzelśmy po sobie. Staszek stuknął się wskazującym palcem w czoło. — Ot co, powiedział. Rzeczywiście.

Dwudziestopięciolecie Łódzkiego Cechu Zegarmistrzów

Wojewódzki Cech Zegarmistrzów i Mechaników w Łodzi obchodził w tych dniach 25-letnie swego istnienia. Po uroczystym nabożeństwie w Katedrze i złożeniu wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, członkowie cechu udali się do Resursy Obywatelskiej, gdzie odbyła się okolicznościowa akademja.

Po referatach uczczono minutą ciszy pamięć poległych w walce z Niemcami członków cechu, po czym założycielom cechu: Janowi Chmielew i Maurycemu Kendrzeńskiemu wręczono jubileuszowe plakiety.

Z okazji jubileuszu członkowie cechu ofiarowali na Fundusz Odbudowy Warszawy 150 tys. zł., a jednocześnie podjęli decyzję ufundowania 2 zegarów wieżowych: dla kościoła katedralnego i M. B. Zwycięskiej.

105 delegatów z okręgu łódzkiego udoje się do Poznania na Walny Zjazd PZZ

W pierwszą niedzielę grudnia odbędzie się w Poznaniu Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zachodniego. Wezmą w nim udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych oraz reprezentanci Polonii Zagranicznej z Anglii, USA, Kanady, Francji, Belgii i Niemiec. Z Łodzi i województwa łódzkiego

600 tys. kg żywicy dostarczyły lasy okręgu łódzkiego Plan wykonano w 127 proc.

Sezon żywicowania drzew dobiega już końca. Poszczególne nadleśnictwa okręgu łódzkiego podsumowały już wyniki tegorocznych prac. Według provizorycznych obliczeń z sosen lasów okręgu łódzkiego wydobyto w tym roku około 600.000 kg żywicy, co stanowi wykonanie planu w 127 pr. Żywica jest cennym surowcem, z

105 delegatów z okręgu łódzkiego udoje się do Poznania na Walny Zjazd PZZ

W pierwszą niedzielę grudnia odbędzie się w Poznaniu Walny Zjazd Delegatów Polskiego Związku Zachodniego. Wezmą w nim udział przedstawiciele najwyższych władz państwowych oraz reprezentanci Polonii Zagranicznej z Anglii, USA, Kanady, Francji, Belgii i Niemiec. Z Łodzi i województwa łódzkiego

uda się na Zjazd 105 delegatów z prezesem Zarządu Okręgowego P. Z. Z. wicewojewodą Stawieńskim i prezesem Zarządu Obwodowego wiceprezydentem Duniakiem na czele. Przedstawiciele łódcy przedłożą Zjazdowi wyniki dotychczasowych prac. P.Z.Z. na terenie Łodzi i województwa.

Postacie z ośle skóry denerwowały cesarza

Yiu-Chi — chiński teatr cieni

Z moich wspomnień harcerskich najsilniej utkwiły mi w pamięci pokazywane niemal na każdym ognisku „chińskie cienie”. Był to stały punkt programu ogniskowego, najzwyklejszej oklaskiwany, nie tylko przez nas najmłodszych, ale i przez starszych druhów.

Widowisko nie było wymyślne. Tentaty powtarzały się: wizyta u dentysty, albo u doktora obozowego. Sceneria była również prymitywna. Za niską zasłoną z koca, rozwieszoną było przeświecające, na które rzucało się światło z ręcznej lampki elektrycznej. W pewnej odległości, między lampką i ekranem umieszczali się aktorzy: pacjent i doktor, których sylwetki odpowiednio powiększone oglądali widzowie na „ekranie”.

Nie wiedziałem wtedy jeszcze, że widowisko cieni, oglądane przy ognisku harcerskim, było przeszczerpione na nasz grunt formą ludowego teatru chińskiego, którego początki, jak opowiada legenda chińska, sięgają XI wieku przed Chrystusem.

Czy teatr cieni dotwał w swej ojczyźnie do dnia dzisiejszego — trudno powiedzieć. Według Erona Erwina Kischka — króla reporterów — w 1932 roku istniały w Pekinie tylko trzy teatry cieni, nie dające już wtedy widowisk publicznych, grające tylko na specjalne zamówienie. Nie było to już wcale teatr ludowy, jak niegdyś, ale jedynie zabytek muzealny, podobnie jak zamaryły w początkach naszego wieku teatr ludowy w Indochinach.

Od narodzin do zgonu teatru cieni upłynęło ponad trzydzieści wieków. Jakże wartości, reprezentował, jakich wzruszeń dostarczał, że jego pierwotna forma żyła tak długo?

Chiński teatr cieni podróżnicy europejscy nazywają: czarującym, niezrównanym, urzekającym, barwnym filmem dźwiękowym itp. określeniami, w których jest może zwykły snobistyczny zachwyt dla egzotyki.

Co mówią o nim Chińczycy? Najobszerniej o tej sztuce opowiadała trzy podania chińskie. Pierwsze z nich głosi, że ten zaczerpnięty teatr zademonstrował po raz pierwszy na dworze cesarza Wu (1001—972 przed Chrystusem) złotnik Jen-Szi. Bohater widowiska — szlachetny rycerz chiński tak oczarował żony cesarza, że ów zapomniał zaszczepić i rozkazał ściąć rywala. Gdy Jen-Szi zaprowadził cesarza za kulisy i pokazał mu, że domniemany rywal nie jest człowiekiem, ale pomalowanym wyćmiem ośle skóry, cesarz uspokoił się, ale rozkazu nie cofnął. „Ry-

cerz” został ścięty wśród szpazmów dam.

Inna legenda przypisuje wynalazek teatru cieni mnichowi Szao-Weng, który po śmierci ukochanej konkubiny cesarza Wu-Ti (140—86 przed Chr.) zaofiarował się wskrzesić mu jej postać. Oszalałemu z rozpaczony cesarzowi mnich rzeczywiście przywołał kochankę. Co wieczór zia wiała się na ekranie, mówiła do cesarza, wskrzeszała pamięć przeżytej miłości.

Pewnej nocy aktorka przemawiała do cesarza tak czule, że ten zapragnął ją uściskać i wtargnął za kulisy. Tu stwierdził, że to co widział było

tylko złuda. Oszalały z bólu podarł figurkę, wykonaną na wzór jego ukochanej, a Szao-Weng skazał na śmierć.

Te legendy dostatecznie wykazują, jak potężne złudzenie rzeczywistości daje teatr cieni. Przypominają się żartobliwe opowiadania o zdarzeniach, jakie towarzyszyły pierwszym seansom filmu, gdy łatwowierny parafianin strzelał do ponurego typa na ekranie.

Jakż mechanizm wytwarza tak fascynujące i barwne widowisko? Jeden Chińczyk, manipulujący ruchomymi figurkami z cienkiej, pomalowanej odpowiednio ośle skóry, przy-

Falszerze papierosów znaleźli się pod kluczem

LUBLIN. — Dzięki wysiłkowi funkcjonariuszy kontroli ochrony skarbowej w Lublinie zlikwidowano szajkę falszerzy wyrobów Państw. Monopoli Tytoniowego, zarzucając rynek fałszywymi papierosami „Bałtyk”, „Triumf”, „Mazur”, „Wołosz” oraz fałszywymi papierosami amerykańskimi „Camel” i węgierskimi „Madiar”.

Szajka swoją siecią obejmowała poza Lublinem — Warszawę, Radom, oraz osiedle podwarszawskie Wawer, gdzie zlikwidowano urządzenia produkcyjne i fałszywe nadruki na białce.

Głównych falszerzy tytoniowych: Kazimierza Żuławnika, Franciszka Tylnickiego i Jana Kłodzika osadzono w więzieniu na Zamku lubelskim.

Korzystajcie z poradni przeciwgruźliczych

Spółka szabrowników została „przeniesiona” do obozu pracy

Dawid Tadeusz zamieszkały w Łodzi przy ul. Trybunalskiej 2, wraz ze swym współmiejnikiem Zdzisławem Szczesnym, zamieszkałym w Cielichowie przy ul. Sportowej 3, już od dłuższego czasu nigdzie nie pracowali. Jednak żyli i nie tylko dostawali, lecz nawet wystawiali. Skąd czerpali dochody? — pozostawało tajemnicą.

Tak trwał aż do pewnego września ubiegłego dnia br., kiedy to miłcia zainteresowała się pokazanym bagażem panów Dawida Tadeusza i Szczesnego, powracających właśnie z Gubina. Okazało się, iż bagaż zawierał większą ilość liczników elektrycznych, kontaktów, rozetek itp. części instalacji elektrycznych. Obaj panowie wraz z bagażem zostali doprowadzeni do Delegatury Komisji Specjalnej, gdzie poproszono ich o wyjaśnienie pochodzenia tych rzeczy.

Z kroniki milicyjnej

NAPAŚĆ NA MIESZKANIE PRZY UL. DREWNOWSKIEJ

Do mieszkania Andrzeja Wawrzyniaka przy ul. Drennowskiej 9 wtargnęli ok. godz. 20.30 dwaj mężczyźni, którzy pobili dotkliwie znajdującego się tam Jana Kędzię, frzy tej okazji awanturnicy zdemolowali mieszkanie i skradli Wawrzyniakowi 7000 zł.

Ciężko potłuczonego Kędzię przewieziono do szpitala „Bethleem”. Sprawców napaści: braci Antoniego i Lucjana Tylińskich (zamieszki. ul. Żeromskiego 67 i Nowotki 44) ujęła milicja i zatrzymała ich do dyspozycji prokuratora.

PORAŻONY PRADEM

W zakładach Widzewskiej Manufaktury przy ul. Rokicińskiej 81 porażony został prądem wysokiego napięcia robotnik Stanisław Filipczak (zamieszki. ul. Rzgowska 9).

Ofiarę wypadku przewieziono pogotwie miejskie w stanie ciężkim do szpitala.

POSTRZELIŁ SIĘ W NOGĘ

Stanisław Zaremba (zamieszki. ul. Limanowskiego 81), pracownik „Filmu Polskiego” przy ul. Kilińskiego 210, na skutek nieuważnego obchodzenia się z bronią, postrzelił się w prawą stopę.

Lekarz pogotowia miejskiego przewiózł ofiarę własnej nieuwagi w stanie nie budzącej obaw do szpitala Św. Józefa. (O).

Uczniowie z Kobieli Wielkich przeniesieni do gimnazjum w Radomsku

Wojewódzka Komisja Kontroli Społecznej zlustrowała ostatnio szereg urzędów i instytucji na terenie województwa łódzkiego, w wyniku czego ujawniono szereg mankamentów.

Między innymi, postanowiono zwołać z dotychczas zajmowanego stanowiska Inspektora Oświaty Rolniczej w Wieluniu ob. Józefa Przybyłę, za niedbałe ustosunkowanie się do pracy.

Stwierdzono bowiem, że inspektor nie współpracował z Powiatową Radą Narodową w Wieluniu, Związkiem Samopomocy Chłopskiej a nawet z Pow. Radą Oświaty Rolniczej. Przeprowadzono również kontrole gimnazjum w Kobieliach Wielkich, które ze względu na brak odpowiedniego lokalu postanowiono zamknąć. Aby młodzież nie przerwała nauki, uczniowie klas pierwszych skierowani zostali do miejscowej szkoły powszechnej, natomiast uczniowie klas wyższych przeniesieni zostali do Gimnazjum w Radomsku. (jib.).

30-lecie pracy

w samorządzie łódzkim

W ubiegłym tygodniu obchodziła jubileusz 30-lecia pracy w Zarządzie Miasta Łodzi p. Helena Borkowska, referentka Oddziału Prasowego i redaktorka „Dziennika Urzędowego Zarządu m. Łodzi”. Jubilatce składali serdeczne gratulacje koledzy i koleżanki życząc dalszej i owocnej pracy.

PANSTWOWE FABRYKI KONFEKCYJNE — OSRODEK Nr 4 w ŁODZI, ul. SZTERLINGA Nr 26 zatrudniają natychmiast

sześcioro wykwalifikowanych tokarzy metalowych
Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny. (4071)

Nowy środek przeciwko malarii

Dwóch młodych uczonych wynalazło nowy środek przeciwko malarii, tej strasznej chorobie, na którą cierpi czwarta część mieszkańców ziemi i która jedynie w Indiach powoduje śmierć ponad miliona ludzi rocznie. Nowy środek, pod nazwą Paludrium został już wypróbowany i przystąpiono do masowego fabrykowania preparatu w jednej ze szkockich fabryk. W 99 na 100 wypadków przy których zastosowano Paludrium w Australii i Victorii, chory powracał całkowicie do zdrowia. Z 3172 rekonwalescentów tylko 12 dostało ponownie ataków malarii.

Przekonano się, że aby przerwać atak malarii wystarczy 10 do 50 miligramów nowego lekarstwa. Już to mówilo, o niesłychanej efektywności Paludrium — jak została później nazwana owa substancja. Jeden gram dziennie wystarczy jako środek zapobiegawczy przeciwko malarii.

Malaria oddziaływanie nie tylko na fizyczne ale i na psychiczne samopoczucie chorego. Paludrium gra tu wielką rolę.

Wynalazek ten tym donioślejsze ma znaczenie, że produkcja chininy wciąż maleje. Drzewa, które dostarczają kory, służącej do wyrobu tegoż leku, zostały w Peru wyniszczone, a nowe plantacje w Indiach i na Jawie nie są w stanie zaopatrzyć w pełni rynku.

Dlatego odkrycie „Paludrium” stanowi epokowej doniosłości moment w dziejach walki z tą straszną chorobą i śmiało możemy je zaliczyć do największych w naszym stuleciu.

P. S. Z.

Szczęście w małżeństwie PRZYNIOSĄ CI

OBRACZKI

KUPONE

ul. 11 LISTOPADA Nr 3.

(pd.)

ZGROMADZENIE KUPCÓW m. ŁODZI

ZAWIADAMIA

iz odbędą się następujące zebrania ogólnoinformacyjne:

- SEKCJA PERFUMERYJNO-KOSMETYCZNEJ — dnia 3. 12. b. r., o godz. 20, w sali Nr 7. Omawiana będzie sprawa podatku od przedmiotów zbytku. Obecność obowiązkowa.
- SEKCJA OPALOWEJ, MAT. BUDOWLANYCH i PASZY — dnia 4. 12. b. r., o godz. 18,30, w sali Nr 7.
- SEKCJA KWIACIARŃ — dnia 11. 12. b. r., o godz. 19, w sali Nr 7.
- SEKCJA PREFUMERYJNO-KOSMETYCZNEJ — dnia 12. 12. b. r., o godz. 20, w sali Nr 7.

ZGROMADZENIE KUPCÓW w ŁODZI.

(4089)

PRZETARG NIEOGRANICZONY

ZJEDN. PRZEMYSŁU BUDOWY MASZYN WŁÓKIENNICZYCH CENTRALNE BIURO TECHNICZNE — Łódź, Andrzeja Struga 21 ogłasza przetarg na przewiezienie kotła parowego o powierzchni ogrzewalnej 100 m² 9 atm., znajdującego się na terenie byłej Fabryki Freudenberg, Łódź, ul. Kilińskiego 210, na ulicę Andrzeja Struga 21 do Centralnego Biura Technicznego. Szczegółowe informacje otrzymać można w Dyrekcji C. B. T. od godziny 11—13.

Termin składania ofert w zalakowanych kopertach (bez znaków firmowych) do dnia 6. 12. 1947 r., do godziny 10 rano.

Otwarcie ofert nastąpi w tymże dniu o godz. 10.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań, prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, oraz prawo uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. (4094)

ZARZĄDZENIE

Prezydenta m. Łodzi z dnia 29 listopada 1947 r.

w sprawie urzędowego badania zwierząt i mięsa przeznaczonych do spożycia we własnym gospodarstwie domowym.

W związku z niebezpieczeństwem zaraźliwych chorób zwierzęcych oraz stwierdzeniem zachorowań osób, które spożyły mięso pochodzące od chorych zwierząt — na podstawie art. 6 i 15 ust. (2) rozporządzenia Prezydenta Rz. P. z dnia 22. 3. 1938 roku o badaniu zwierząt rzeźnych i mięsa (Dz. U. R. P. nr 60 poz. 454) w brzmieniu ustawy z dnia 1. 3. 1938 roku (Dz. U. R. P. nr 18 poz. 132) zarządza co następuje:

- § 1. Na terenie m. Łodzi wprowadza się obowiązek poddawania urzędowemu badaniu zwierząt i mięsa przeznaczonych do spożycia we własnym gospodarstwie domowym.
- § 2. W związku z tym mięso przywożone na teren m. Łodzi do spożycia we własnym gospodarstwie domowym winno być zgłoszone na stacjach kontroli wyznaczonych zarządzeniem Prezydenta m. Łodzi z dnia 16. 1. 1947 r. (Dziennik Urzędowy Zarządu Miejskiego w Łodzi nr 3/47), dla sprawdzenia czy zostało poza Łodzią urzędowo zbadane i oznakowane przez lekarza weterynaryjnego.
- § 3. Winni nieprzezwagrania przepisów §§ 1 i 2 będą karani w drodze administracyjnej aresztem do 1 miesiąca lub grzywną do 10.000 — zł z mocy art. 8 § 1 przepisów wprowadzających kodeks karny i prawa o wykroczeniach (Dz. U. R. P. nr 60/32 poz. 573). Mięso ulegnie konfiskacie.

ZA PREZYDENTA MIASTA
(—) Stanisław Dumiak
Wiceprezydent Miasta.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie **ROBOT REMONTOWO-BUDOWLANYCH** w budynku przy ul. Sienkiewicza 9.

Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Wydziale Odbudowy przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 5, do dnia 10 grudnia 1947 roku, do godziny 12, w kopercie należycie zamkniętej z napisem: „Oferta na wykonanie robót remontowo-budowlanych w budynku przy ul. Sienkiewicza 9”.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godzinie 12.

Szczegółowe informacje oraz kosztorys ślepy z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Odbudowy, Oddział Budownictwa przy ul. Piotrkowskiej Nr 64, pokój Nr 116.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru ofert lub unieważnienia przetargu bez podania powodu.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości złotych 20.000.— należy złożyć w Głównej Kasie Miejskiej przy ul. Roosevelta Nr 15, a kwit wplaty dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 29 listopada 1947 r.

(376/Z)

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI

**CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU ELEKTROTECHNICZ-
NEGO, Oddział w Łodzi, ul. Piotrkowska 105,**

ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę:

- 2 maszyn do pisania — dł. wałka 25 cm.
- 2 maszyn do liczenia — ręcznej lub z napędem elektrycznym.

Oferty z napisem „Przetarg na maszyny biurowe”, składane należy w zapieczętowanych kopertach w biurze przy ul. Piotrkowskiej 105, do dnia 15 grudnia 1947 r. do godz. 10. Otwarcie ofert tegoż dnia o godz. 10.30.

Centrala Handlowa Przemysłu Elektrotechnicznego zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, podziału zamówienia, unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i ponoszenia jakiegokolwiek odszkodowania.

(2495)

FORMIARNIA PÓNCZOCH

w śródmieściu

do **ODSTĄPIENIA.**

Oferty „Formiarnia”. (8320 p)

Organizacja rachunkowości

przedsiębiorstw, bilansów sporządzanie i weryfikacja, konsultacje, ekspertyzy, kontrole i nadzory wykonuje zaprzyjętym rzeczoznawcy księgowości. **ŁÓDŹ**, skrzynka pocztowa 192. (3438)

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

DYREKCJA SZKOŁY PRZYSZKOLENIA PRZEMYSŁOWEGO
w ŁODZI, ul. PRZYSZKOLE Nr 46/56

ogłasza przetarg nieograniczony
na **WIERCENIE STUDIUM I URZĄDZENIE**
STACJI HYDROFOROWEJ.

Blizsze informacje oraz słupe kosztorysy można otrzymać w Dyrekcji Szkoły przy ul. Przyszkole Nr 46/56 — dojazd tramwajami 1 i 16.

Termin składania ofert do dnia 15. 12. 1947 r., godz. 11, otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 11.30.

Wadium w wysokości 1,5% oferowanej sumy, względnie dowód wpłaty na konto P. K. O. Nr 1684 dołączyć do oferty.

Dyrekcja szkoły zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na cenę, jak również unieważnienia przetargu bez podania powodów. (4099)

DYREKCJA SZKOŁY.

LEKARZE

Dr REICHER — specjalista, weneryczne, skórne, pociowe (zaburzenia). Południowa 26, druga — siódma wieczorem. (4042)

Dr ROZYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki. Przyjmuje 2-6. Legionów 3, telefon 166-29. (8297 p)

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA weneryczne, skórne, kobiet kosmetyka. Piotrkowska 33 12-6 (4066)

Dr. ZURAKOWSKI specjalista weneryczne, skórne, moczopłciowe. Piotrkowska 33, 12-6, niedziela 12-1. (4067)

Dr KUDREWICZ Specjalista weneryczne, skórne, 7-10, 3-7; Piotrkowska 106. (4049)

Dr CHECIŃSKI — skórno-weneryczne. Piotrkowska 157, 3-6. (7617 p)

Dr SWIECİŁO, Zawadzka 38, akuszerka, choroby kobiece, godz. 4-6. (2518)

Dr ZAURMAN specjalista: skórne weneryczne, 8-10, 6-7. Nawrot 8. Tel. 129-39. (4044)

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, gardła, nosa. Daszyńskiego Nr 6, 8-10, 4-6. Tel. 101-50 (4062)

Dr. FALKOWSKI — chirurg — urolog, specjalista nerek, pęcherza, dróg moczowych. Piotrkowska 159, tel. 105-16, 3-5. (3877)

LECZNICA lekarzy specjalistów, Piotrkowska 3, tel. 216-48, 10-19. (4065)

Dr HERDER, skórne, weneryczne 3-6. Gdanska 46. (8133 p)

Dr. PIWECI — wewnętrzne, ordynuje 3-6. Piotrkowska 33

Dr. HOREK choroby żołądka, kiszek, wątroby, /Narutowicza 35, Tel. 206-99 (3983)

Dr. MIECZYSLAW KOWALSKI specjalista — weneryczne, skórne. Al. 1 Maja 3, 8-10 i 4-7. (4045)

Dr WÓJCIK WACŁAW — choroby oczu. Brzeźna 18, telefon 176-50. (286/P)

Dr MARKIEWICZ choroby żołądka, jelit, wątroby, Piotrkowska 145 3-5 (4057)

Dr JERZY FETER ginekologia i położnictwo, Kościuszki 36, tróg Andrzeja 4-6, tel. 165-46. (1974)

Dr. PIKOW — nerwowe, wewnętrzne, elektrowstrząsy. 3-5, Zawadzka 6. (1832)

Dr. DOLIŃSKA choroby dzieci, Narutowicza 6, tel. 208-76. (2446)

Dr. LUSZKIEWICZ Jerzy, kobiece, Legionów 3, m. 6. 4-6. (8316 p)

LEKARZE DENTYŚCI

WARSZAWSKIE Laboratorium Dentystyczne, Piotrkowska 25 wykonuje najnowocześniejsze użebienie. Tel. 260-13. (4650)

GABINET dentystyczny Maksymiliana Pregiera ze Lwowa. Specjalność: Nowoczesna protezyka zębów. Gdanska 26 a. (3431)

LEKARZ — stomatolog Alkja Burakowska. Choroby dziąseł. Laboratorium techniczne, Andrzeja 2. (8161 p)

Lek. — Dentysta **SWIRSKA**, Armii Ludowej 27, 4 — 7. (4050)

AKUSZERKI

AKUSZERKA WOJTASIEWICZ, — Abiturientka Warszawskiej Kliniki Profesora Gromadzkiego. Przyjmuje Pomorska 43. (8023 p)

KUPNO I SPRZEDAŻ

„MEBLOSTYL” Stalina 69, ceny rewalacyjnej!!! Luksusowe sypialnie od 95.000. (2112)

BIELIZNĘ damską poleca wytwórnia „Syrinka” nagrodzona medalem na Targach Poznańskich Łódź, Al. Kościuszki 93, tel. 189-19. (2539)

MASZYNY do liczenia, do pisania — długowatkowe sprzedam „Suprema”, Południowa 1. (2549)

CELOFANOWE torebki w różnych rozmiarach do CUKRÓW, pończoch itp. Ceny konkurencyjne. Wytwórnia bibutek, Łódź, Piotrkowska 49. 1819

ZAKŁAD Stolarski Bartosik Gdanska 23 na składzie stoły rosuwane i inne meble. (Pr. 727)

MEBLE, jadalnie, sypialnie, gabinet meble stylowe, oraz urządzenia sklepów, biur, magazynów, poleca Wł. Jankowski, Mechaniczna Stolarska, Łódź, Piotrkowska 161, Fabryka Łomżyńska 20/22, tel. 133-80. (1939)

MEBLE po cenach przystępnych poleca F. STUS — Zermoskiego 39, tel. 272-55. (2388)

LIMUZYN 5-osobowa Ford V 8 bardzo dobry stan sprzedam. Poznań, St. Rynek 49. (4032)

WIECZNE pióra — kupno — sprzedaż — naprawa na miejscu. Stalina 6. (2567)

ZABAWKI WYTWÓRNI „BOBO”, Katowice, Opolska 18, poleca 50 nowości sezonowych, cennik wysyłam. (1863)

POPULARNY Skład Mebli S. Gabała — Pawełczyk, Łódź, ul. Dr Próchnika 1 (Zawadzka) tel. 175-75. Poleca najtaniej meble biurowe, sypialnie, stołowe, gabinet, kuchnie, tapczany, stoły, krzesła, fotele i łóżka. Wykonanie solidnie i punktualnie. (4030)

SAMOCHOŃ osobowy 6 cylindrowy sprzedam na raty. Piotrkowska 115 w podwórzu. (2610)

SPRZEDAM harmonię „Skandali” 12 rejestrów. Dzwonic od 9-6, tel. 192-61. (2605)

SPRZEDAM prasę hydrauliczną do tłoczenia oleju. Łódź, Reymontów, Szczecińska 113 (3544)

Strzelec



**Raz myśliwiec
Był w ferworze
I zapewniał,
że położy**

**Jednym strzałem
Trzy bawoły.
Na to słuchacz
Rzekł wesoły:**

— „Zdaje się,
żeś ty za wiele
W swoim życiu
„Byków” strzelał”.

SPRZEDAM nowe detki 600x16 i 550x16, obejmując w kuźni Więckowej 79. (2613)

TASME i gumę szelkową oraz przybory do szelek kupuje Kokot Leon, Poznań, Paderewskiego 11. (2558)

SPRZEDAM szetrową maszynę Nr. 980 na chodzie i mierzarkę. Wiadomość Łódź, Al. Kościuszki 89, m. 4. (8319 p)

PIANINO krzyżowe w bardzo dobrym stanie do sprzedania Wiadomość tel. 265-44, w godzinach 9-11. (8318 p)

SZALE, chusteczki dla przyjeżdżających kupców. Łódź, Nawrot 82, 1 p. (3533)

STÓŁ, kredens, sypialnie, niedrogo sprzedam, dojazd 1 — 15 Doły, drugi przystanek za kościołem, Zrótowa 6. (9311 p)

SPRZEDAM do równania i cięcia drutu, kantmaszynę, kompresor, piec szamotowy, piec gazowy do wanny. Piotrkowska 83/20. (8309 p)

Redaktor naczelny: ANATOL MIKULKO

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 36, tel. 123-33 i 123-34. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13-14, tel. 207-28; zastępca redaktora we wtorki i piątki od godz. 13-14, telefon 125-64; sekretarz redakcji codziennie od 10-12, telefon 209-02; kierownik działu miejskiego od 10-12, telefon 208-95. Redakcja rekopiesów nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ: Za milimetr szpalty poza tekstem do 70 mm — 35,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 50,— zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 90,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 120,— zł. W tekście: do 70 mm — 60,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 75,— zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 100,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 140,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 180,— zł; za 1 mm szpalty.

NEKROLOGI: Do 70 mm — 30,— zł; za 1 mm szpalty, od 71 do 120 mm — 40,— zł; za 1 mm szpalty, od 121 do 200 mm — 55,— zł; za 1 mm szpalty, od 201 do 300 mm — 70,— zł; za 1 mm szpalty, ponad 300 mm — 150,— zł; za 1 mm szpalty.

OGŁOSZENIA DROBNE: 30,— zł za wyraz, poszukiwania pracy 15,— zł za wyraz (najmniej 10 wyrazów). W numerach świątecznych i niedzielnych 30% drożej.

Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK”**.

Odbito w drukarni Sp. Wyd. „Czytelnik” Nr 4 — Łódź, ul. Żwirki 2.

GOSPODYNI starsza, samotna, do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa domowego u samotnego — potrzebna od zaraz (Dolny Śląsk) Oferty pod „F.K.” „Prasa” Piotrkowska 55 (2698)

REFERENTKĘ ze znajomością korespondencji i maszynopisania zaangażuje Państwowa Wytwórnia Części Lotniczych Nr. 1, Łódź, Kilińskiego 222. (4096)

GŁÓWNEGO księgowego ze znajomością buchalterii przemysłowej kosztów własnych, zaangażujemy. Warunki od umowy. Państwowa Wytwórnia Części Lotniczych Nr. 1, Łódź, ul. Kilińskiego 222. (4097)

KALKULATORA produkcji, ze znajomością kosztów własnych, znajmie Fabryka Czołówek Tkackich Łódź, ul. Wólczańska 206/208. Zgłoszenia osobiste w Wydz. Personalnym w godz. 8-16. (2618)

ROBOTNICĄ potrzebną. Wytwórnia Win Dowborczyków 4. (8313 p)

PRACOWNICĄ domową rzetelną potrzebną, umiejacą gotować. Referencje Dowborczyków 4. Wytwórnia Win. (8314 p)

PANNA energiczna do dwojga dzieci potrzebna. Warunki dobre. Referencje. Dowborczyków 4. Wytwórnia Win. (8315 p)

POTRZEBNY dozorca do wewnętrznego magazynu w godzinach od 16 do 24, mieszkający w okolicy Senatorskiej. Wiadomość — Spółdzielnia „Włókno”, Piotrkowska 73 (4093)

SZWACZKI overlock, hafciarki rygnak potrzebne zaraz, tel. 152-26. (8301 p)

POTRZEBNA płatna uczennica do szkien. Oferty do Dziennika Łódzkiego pod „Uczennica”. (3585)

SLUSARZ na aparaty elektryczne potrzebny Laboratorium L. Lipowa 23. (3598)

POSZUKIWANIE PRACY

ORGANIZATOR, administrator, — wykształcenie techniczne, doskonała znajomość buchalterii, finansowości, planowania, energiczny, przedsiębiorczy, obecnie dyrektor fabryki — zmieni pracę z braku mieszkania. Reflektuje na stanowisko dyrektora fabryki, kierownika admin.-handlowego, finansowego, organizacyjnego dużej fabryki w Łodzi, prowincji. Dokładne warunki pod „Mieszkanie 13”. (8236 p)

KSIĘGOWY bilansista przyjmie prowadzenie ksiąg handlu, przemysłu, godziny wieczorne. Oferty sub „Handel”. (8216 p)

KSIĘGOWY bilansista w godzinach popołudniowych przyjmie prowadzenie księgowości handlowej — przemysłowej według urzędowego planu kont. Oferty pod „System obojętny”. „Prasa” Piotrkowska 55. (2607)

MŁODA poszukuje pracy, znajomość w mowie i piśmie niemieckiej i angielskiej oraz maszynopisania. Oferty „Młoda” „Prasa” Piotrkowska 55. (2602)

MASZYNISTKA przyjmie przepisywanie do domu. Bednarska 24 m. 18. (8307 p)

INTELIWENTNA, czterdziestoletnia poszukuje pracy umysłowej. Najchętniej księgarstwo, bibliotekarstwo Oferty „Sunienna”. (8300 p)

PANI młoda, wykształcona przyjmie kierownictwo firmy, restauracji względnie inną odpowiedzialną posadę. Oferty Nr. „2555”.

LOKALE

STARSZE samotne małżeństwo poszukuje pokoju z używalnością kuchni i łazienki na parę miesięcy, cena obojętna. Oferty pod „27” „Prasa” Piotrkowska 55. (2606)

CIEPLARNIA do wydzierławienia bliższe dane Piotrkowska 139 PZPB Nr. 9 Administracja. (4098)

INŻYNIER właściciel przedsiębiorstwa poszukuje dwóch ewentualnie pokoju z wygodami, centrum. Zwróć koszty remontu, wykończ sam mieszkanie, wynajmie jako sublokator. Zapłaci za rok z góry — zamieni na piękne mieszkanie na prowincji. Oferty sub. „Zdecydowany” Księgarnia „Wiedza” Piotrkowska 70. (2617)

STUDENCI małżeństwo bezdzietne poszukują pokoju bez mebli, restauracja pod Nr „8321”. (8321 p)

MŁODA, dobrze sytuowana pani poszukuje pokoju. Tel. 218-90, godz. 8-14. (8322 p)

KRAWCOWA, pracująca poza domem, poszukuje pokoju. Cena obojętna. Oferty „Śródmieście”. (8302 p)

SAMOTNY poszukuje pokoju niekierującego, lub przy rodzinie. Oferty „A.S.”. (8306 p)

ZAMIEŃ 2-pokojowe mieszkanie z wygodami na 3 pokojowe w centrum, tel. 173-59. (4099)

ZAMIEŃ 1 pokój z balkonem b. ładny, 1 piętro w śródmieściu z wszelkimi wygodami na 2 także same. Oferty kierować pod „Lilianna”. (8319)

ZGUBY I UNIEWAŻNIENIA

ZAGINĘŁA książeczka wojskowa RKU Łódź i dowód zwolnienia na nazwisko Strumiłło Józef, Rzepki, gm. Czarnocin, powiat Łódź. (8289 p)

UNIEWAŻNIAMY zgubioną Książeczkę Bezpieczeństwa, Wacława Maj-Majewska, Piramowicza 2. (2609)

ZGUBIONO odcinek, wymeldunkowy na nazwisko Chowański Edmund, wydany w gm Iwanowice, pow. Kalisz. (2611)

UNIEWAŻNIAMY skradzioną pieczęć w dniu 1.12. r.b F-my Sprzedaż Żelaza Wyrobów Techn. i Naczyn Kuchennych J. Zamojński S-ka Łódź, Piotrkowska 167, tel. 209-61 i ostrzegamy przed wystawianiem jakichkolwiek rachunków, czy też zobowiązań poza działalnością magazynu. (8312 p)

Testament Heliodora Van Hook'a

32)



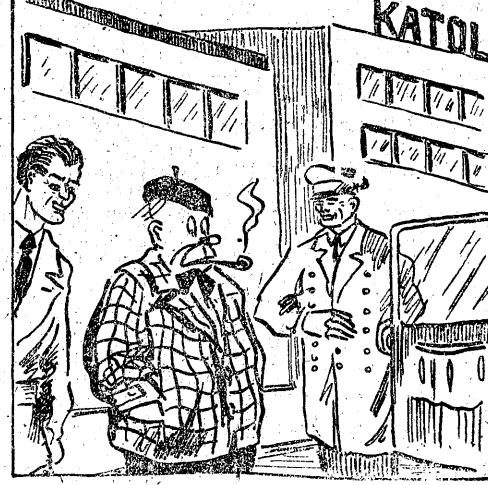
JANUSZ: Szukamy bezskutecznie Ewy w Tokio już od tygodnia. Pieniądze nasze tonieją.
AGAPIT: Chodźmy do banku. Podejmiemy resztę gotówki. Jeszcze raz poprobujemy szczęścia.



WOŹNY: Nisko się klaniam panu prezesowi.
AGAPIT: Czy zauważyłeś, Januszu, jaki szacunek wzbudzam swym wyglądem?



AGAPIT: Horrendum! Zapaniatem książeczki czekowej.
KASJER: Ależ to drobiazg, panie prezesie! Wyplacę panu żądaną sumę. Czek nadesiło pan jutro.



SZOFRER: Panie prezesie, auto czeka.
AGAPIT: Zdziwiałając! Wszyscy klaniają się w pas, pieniądze wyplacają na słowo honoru i jeszcze w dodatku odwożą nas autem. Hm, Hm!